Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV | Kraków, czwartek, 15 grudnia 1938 | Nr 344

„Korytarz czesko-słowacki — do dyspozycji Hitlera"

Aż się niedobrze robi, gdy się obecnie czyta czeską i słowacką prasę. Tyle jest w niej nienawiści do Polski, i tyle beztroskiej gotowości do „marszu" razem z Niemcami w przyszłość... Nie wiadomo w gruncie rzeczy, co tę nienawiść do Polski wywołuje. Bo, jeśli rozpacz z powodu utraty terytoriów, to przecież Polska otrzymała tylko 200 tys. ludzi, gdy Węgry około miliona, a Niemcy 3½ miliona. Jeśli zaś żal do Polski, że w krytycznym momencie zapomniała o słowiańskim pobratymstwie i współdziałała z Niemcami, to ten argument traci na wartości, gdy sobie przypomnimy zachowanie się oficjalnej Czecho-Słowacji w r. 1920 wobec Polski.

Mniejsza już o pobudki. Przejdźmy do faktów!

PRZYSZŁOŚĆ RELIGIJNA CZECH.

Mam w ręku „Bulletin Tcheco-Slovaque", biuletyn miesięczny wydawany na użytek zagranicy przez prof. Uniwersytetu w Pradze i członka czeskiej Akademii Umiejętności, wybitnego historyka, ks. dra Fr. Dvornika. To, co ks. Dvornik pisze, dotyczy sytuacji religijnej i politycznej.

Jest zdania, że przyszłość katolicyzmu w nowej Czecho-Słowacji rysuje się pomyślnie. A to dlatego, że decydujące w państwie polityczne czynniki stoją na gruncie katolickim, w publicznych oświadczeniach zobowiązały się do realizacji pewnych zasad katolickich (obowiązkowy wykład religii, ograniczenie rozwodów itp.), że sam prezydent Hacha „jest praktykującym katolikiem". To jeden powód. Drugi zaś polega na tym, że

„ciężki kryzys, który dotknął cały naród, zdaje się mieć zbawienne skutki dla jego religijności".

Na tych dwóch faktach opiera ks. Dvornik swoje optymistyczne co do losów katolicyzmu horoskopy. Winniśmy mu życzyć, by się te nadzieje spełniły. Nikt od nas, polskich katolików, którzyśmy boleli nad religijnym indyferentyzmem Czechów, nie będzie bardziej zadowolony z postępów katolicyzmu w tym kraju.

PRZESZŁOŚĆ „PEŁNA CHWAŁY".

Inne uczucia wywołuje w nas to, co ks. Dvornik pisze o politycznym kierunku nowej Czecho-Słowacji...

„Francja... zdradziła, a przynajmniej nie dotrzymała swych obietnic. Nawet nie uprzedziła Czechów, że ich nie będzie mogła dotrzymać".

To, co pisze o Polsce, nie nadaje się do powtórzenia. Fakty, które przytacza, wydają się nam nieprawdopodobnymi, a skutkiem tego wnioski, które z nich wyciąga, — fałszywymi. Ale przejdźmy do ustępu poświęconego Niemcom!

„Czesi — pisze ks. Dvornik — wydani Niemcom przez swych sprzymierzeńców, przypominają sobie dawną swoją wspólnotę z rzymskim cesarstwem germańskim (!), która często bywała pełną chwały, i spodziewają się, że i w przyszłości ich stosunki z nowym państwem germańskim przybiorą obrót pomyślny..."

Nie tylko „Czesi" wzięci jako całość, ale specjalnie czescy katolicy mają — zapewnia ks. Dvornik — szczególne powody do tego, by się ściślej z Niemcami zjednoczyć.

PROBLEM UKRAIŃSKI.

Hitler — pisze ks. Dvornik, a jego pogląd pokrywa się z tym, co w Polsce uchodzi za pewnik — zabiera się do „problemu ukraińskiego". Zmierza do zdobycia sowieckiej Ukrainy. Czy mu się to uda?

„W każdym razie — pisze ks. Dvornik — ma już mocną podstawę do ewentualnej operacji: Ruś Karpacką autonomiczną i korytarz czesko-słowacki (!), które stoją do jego pełnej (!) dyspozycji".

To z ogólnego punktu widzenia. Ale katolicy czescy — zapewnia ks. Dvornik — mają jeszcze inny, szczególny powód do poparcia zamierzeń Hitlera... Katolicyzm czeski jeszcze przed wojną (za arcyb. Stojana) wysunął ideę „cyrylo-metodyjską" unii kościołów. Plan Hitlera może ułatwić jej realizację.

„Jeśli zatem — konkluduje ks. Dvornik — Hitler zacznie realizować swój wielki projekt, jak można przeszkodzić katolikom czesko-słowackim w przyjęciu go z sympatią?"

TAK BRUTALNIE...

Streściliśmy te wywody, bo są bardzo interesujące. Pokazuje się, że podporządkowanie się Czechów Niemcom ma głębsze znaczenie, niż się pierwotnie przypuszczało. Działa już nie rozpacz z powodu utraty 1/3 terytorium i nie zrozumiałe w takich warunkach odrętwienie duchowe. Podporządkowanie się Czechów Niemcom wiąże się z przeszłością „pełną chwały", a nawet usprawiedliwia się ją nadziejami na misję religijną w stosunku do prawosławnych Ukraińców.

Z tych względów uważa się Ruś Karpacką, a nawet całą Czecho-Słowację za „korytarz" dla Hitlera, który nim może sobie spokojnie maszerować na wschód.

Napomknienia na ten temat spotykaliśmy już w prasie czeskiej i słowackiej. Nigdzie jednak ta myśl nie została wyrażona tak otwarcie w formie — należy to podkreślić — tak brutalnej, jak w słowach ks. Dvornika, który jest znanym historykiem i członkiem Akademii Umiejętności.

Warto o tym pamiętać. Dla Polski bowiem otwiera nowe horyzonty.

J. P.

Notatki polityczne

WYBORCZE „SUKCESY".

Ostatnio odbyły się wybory samorządowe na terenie województw lubelskiego i łódzkiego. Stawały do nich partie: O. Z. N., S. N., S. L., P. P. S., a nadto różne ugrupowania „apolityczne". Wybory minęły i dziś nikt nie wie, kto „zwyciężył", a kto „poniósł klęskę". — Organy poszczególnych stronnictw spierają się o „zwycięstwo". Dochodzi do tego, że gdy n. p. prasa S. N. twierdzi, iż w woj. łódzkim jej kandydaci zdobyli 80 proc. mandatów, prasa O. Z. N. twierdzi,że to O. Z. N. ten procent zdobył, a S. N. tylko 15 proc.

Jest to może charakterystyczne dla obyczajów w Polsce panujących, ale — czy nie śmieszne? Spór mogliby rozstrzygnąć sami wybrani. Tylko, czy zechcą? I, czy wszyscy z nich wiedzą, z jakim ugrupowaniem sympatyzują?

UJAWNIĆ NAZWISKA MASONÓW.

Rząd rozwiązuje loże. Ostatnio rozwiązał 8 lóż polskich. Niektóre z nich należały do obrządku szkockiego, drugie do Wielkiego Wschodu, który jest bardziej, niż „Szkoci" zaawansowany w walce z religią.

Chcielibyśmy znać nazwiska tych panów masonów. Chcemy wiedzieć, gdzie ci panowie „pracowali", jakie obozy im ulegały. Dlatego prosimy o ujawnienie nazwisk. Bardzo prosimy. Bez tego walka z masonerią bardzo straci na znaczeniu. Zejdzie do rozgrywki w podziemiach. A trzeba, by się odbyła w świetle dziennym.

Watykan ogłosi „Białą Księgę"

Rzym, 14. XII. (T). W kołach, zbliżonych do Watykanu, informują, że niebawem oczekiwać należy ogłoszenia przez Stolicę Apostolską „Białej Księgi", która omawiać będzie wszystkie rozporządzenia władz niemieckich, naruszające postanowienia konkordatu. Zbiór dokumentów składać się ma z ośmiu zasadniczych części.

„Biała Księga" zdemaskuje również ohydne metody prześladowań, stosowanych przez niemieckie władze partyjne i administracyjne wobec żywiołu katolickiego w Trzeciej Rzeszy.

Ustawa o neutralności Łotwy

Ryga, 14. XII. (PAT). Rada ministrów przyjęła ustawę o neutralności Łotwy. Ustawa ta wzorowana jest na podobnej ustawie, powziętej przez Estonię. Do ustawy dołączona jest obszerna deklaracja ministra spraw zagr., motywująca jej konieczność i stwierdzająca jej uzgodnienie z rządami estońskim i litewskim. Głównym motywem, głosi deklaracja, jest fakt, że

Liga Narodów nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa kolektywnego.

Nie ma też widoków, aby sprawa tego zbiorowego bezpieczeństwa mogła stać się realną. Łotwa uzgodniła swój pogląd z Estonią i Litwą, a ten punkt widzenia podzielany jest i przez Polskę i państwa skandynawskie. Na zakończenie deklaracja stwierdza, że 18 listopada między Łotwą, Litwą a Estonią osiągnięto porozumienie, iż po przyjęciu ustawy przez wszystkie z tych trzech państw, zmieniać ją będzie można za wspólną zgodą trzech rządów Łotwy, Litwy i Estonii.

Państwo totalne z rządem autorytatywnym

Radykalną przebudowę Czecho-Słowacji

zapowiada jej premier Beran

Praga, 14. XII. (L). We wtorek na plenarnym posiedzeniu sejmu i senatu czesko-słowackiego wygłosił premier Beran ekspose, w którym streścił wytyczne programu nowego rządu. Program ten obejmuje **radykalną przebudowę państwa, postawienie drugiej republiki czecho-słowackiej na zupełnie nowych podstawach, przebudowę we wszystkich dziedzinach polityki zagranicznej, wewnętrznej, gospodarczej i kulturalnej, zmianę systemu wychowania młodzieży, odrodzenie duchowe i narodowe, rozwiązanie problemu żydowskiego** z uwzględnieniem tych żydów, którzy od lat osiedleni byli na tej ziemi i byli zawsze lojalnymi obywatelami państwa.

Ujednolicenie narodowe i państwowe nastąpić musi we wszystkich dziedzinach polityki życia gospodarczego i kulturalnego.

Nowa partia zjednoczenia narodowego będzie niejako partią państwową, czuwać będzie nad wszystkim,

będzie — jak mówił prem. Beran — „organizować opinię publiczną, kontrolować czynności rządu i administrację państwową", ma to więc być innymi słowy, partia państwowa, podobnie, jak organizacja narodowo-socjalistyczna Trzeciej Rzeszy. Prem. Beran nazwał tę nową formę rządu **„nieodzowną koncentracją autorytetu państwowego".**

Wszystko musi być „odpolitykowane", zarówno aparat administracyjny, jak życie polityczne i gospodarcze. **Politykę może uprawiać tylko rząd, posiadając autorytatywną władzę i ponosząc pełną odpowiedzialność.**

Mowa ta jest wyraźnym wyznaniem, że **rząd drugiej republiki czecho-słowackiej będzie rządem autorytatywnym, a nowe państwo — państwem totalnym.**

W polityce zagranicznej druga republika będzie miała **„nowe cele, nowe środki i nową treść"**; musi się dostosować do nowych zmienionych warunków. Jej celem jest **utrzymanie państwa i pokoju dla jego narodów.** Czecho-Słowacja będzie żyła ze wszystkimi w zgodzie, lecz przede wszystkim będzie miała interesy własnego państwa na oku.

Najbardziej zależy nowej Czecho-Słowacji na utrzymaniu przyjaznych stosunków z Niemcami, lecz nie wyłącza to również dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską i Węgrami.

Premier Beran wyraził nadzieję, że dobrą wolę spotka w Warszawie i Budapeszcie. Specjalnie ciepłe słowa zwrócone były do **Włoch, które „zawsze miały pełne zrozumienie dla sytuacji Czecho-Słowacji, a których głos zawsze będzie w Czecho-Słowacji z uwagą słuchany".**

Mówiąc o sytuacji europejskiej, prem. Beran wyraził zdanie, że nie należy liczyć się z rychłym jej uspokojeniem. Czechosłowacja nie zamierza brać aktywnego udziału w wypadkach europejskich, **lecz nie chce być z Europy wyłączona, zwłaszcza, jeśli chodzi o kwestie, które dotyczą jej interesów żywotnych.**

Prem. Beran zapowiada **dalej reorganizację armii,** która jest już w toku, **energiczną politykę finansową,** która zdążać będzie do stabilizacji walut, **zwiększenia wewnętrznej siły kupna, zmianę systemu podatkowego,** tj. równomierne rozłożenie opodatkowania na wszystkie warstwy społeczne oraz umożliwienie inicjatywy prywatnej w zakładaniu przedsiębiorstw.

Z mowy prem. Berana, w której nie spotyka się więcej słowa „demokracja autorytatywna", odnosi się wrażenie, że nowa Czecho-Słowacja przedstawia się już dziś Europie, jako państwo totalne.

Wymiana urzędników czeskich i słowackich

Bratysława, 14. XII. (PAT). Rząd praski zobowiązał się przyjąć na swój etat **z dniem 31 grudnia b. r. 9.000 urzędników i funkcjonariuszy czeskich,** zatrudnionych w Czechosłowacji. Muszą oni opuścić Słowację do dnia 31 marca 1939 r. Ze swej strony rząd słowacki zobowiązuje się przyjąć wszystkich urzędników Słowaków, zatrudnionych w Czechach, o ile nie zajdzie potrzeba przydzielenia ich do wspólnych ministerstw.

Trudności z pożyczką dla Czecho-Słowacji

Londyn, 14. XII. We wtorek przybyła do Londynu finansowa komisja czecho-słowacka z b. ministrem skarbu **Pospiszilem** na czele. Celem tej misji jest odbycie rokowań z rządem angielskim o **uzyskanie dla Czecho-Słowacji pożyczki międzynarodowej w wysokości 30 milionów funtów na cele rekonstrukcji.**

W tej sprawie rząd angielski porozumie się z rządem francuskim. Jest jednak więcej, niż wątpliwe, czy rząd angielski zgodzi się na udzielenie gwarancji na nową pożyczkę. Dawniejsza pożyczka pomonachijska, w wysokości 10 milionów funtów, nie została dotychczas uprawomocniona uchwałą parlamentu.

Egipt popiera żądania Włoch?

Kair, 14. XII. (PAT). Reuter donosi, iż rząd egipski uczynił u rządu brytyjskiego oficjalne zastrzeżenia, domagając się, by zasięgnięto jego zdania w sprawie żądań niektórych państw, dotyczących Kanału Suezkiego.

—x—

Nagły wyjazd amb. japońskiego z Paryża

Paryż, 14. XII. (PAT). Duże wrażenie w paryskich kołach politycznych wywołał **nagły wyjazd ambasadora Japonii w Paryżu p. Sugimura,** który na własne żądanie zrezygnował z paryskiej placówki dyplomatycznej i powrócił do kraju. — W kołach politycznych panuje obawa, że ambasada japońska w Paryżu będzie nieobsadzona przez dłuższy czas. Fakt wyjazdu p. Sugimura, który opuścił wczoraj wieczorem Paryż, udając się przez Marsylię do Tokio, wywołał tym większe wrażenie, że **ostatnio prasa paryska ani słowem nie wspominała o pogorszeniu się stosunków japońsko-francuskich.**

—ooo—

Syria nie zaproszona na konferencję „Okrągłego Stołu"

Jerolima, 14. XII. (PAT). Parlament syryjski jednogłośnie **uchwalił rezolucję, protestującą przeciwko niezaproszeniu Syrii przez rząd brytyjski na konferencję „Okrągłego Stołu" w Londynie.** Parlament w rezolucji swej wzywa rząd syryjski do poczynienia odpowiednich kroków, celem zapewnienia Syrii udziału w konferencji londyńskiej.

FRANCUSCY DOSTOJNICY KOŚCIOŁA U OJCA ŚW.

Rzym, 14. XII. (PAT). Ojciec święty przyjął na audiencji Prymasa Galii ks. Kardynała Guerlier oraz Biskupa sufragana Paryża ks. Baussart.

EMERYTURA DLA B. URZĘDNIKÓW ŻYDÓW W NIEMCZECH.

Berlin, 14. XII. (PAT). Minister spraw wewn. Rzeszy zarządził, że b. urzędnicy żydzi, **którym** wypłacano dotychczas uposażenie w wysokości otrzymywanego na zajmowanym przed ich zwolnieniem stanowiska, otrzymywać będą odtąd zgodnie z ustawą emeryturę, odpowiadającą ilości przepracowanych lat.

WYPADEK SAMOCH. CESARZA ANNAMU.

Paryż, 14. XII. (PAT). Ministerstwo kolonii otrzymało depeszę, iż cesarz Annamu Bao Dai uległ wypadkowi samochodowemu i złamał obojczyk. Cesarza przewieziono samolotem sanitarnym do Saigonu, celem dokonania operacji. Stan cesarza nie wzbudza obaw.

—:ooo:—

ARESZTOWANIE RADNEGO CEKIERY.

W dniu wczorajszym policja krakowska aresztowała radnego m. Krakowa St. Cekierę, oraz trzech robotników. Aresztowanie nastąpiło z powodu — rzekomo — incydentu, jaki miał miejsce między stud. Akad. Górniczej a grupą socjalistyczną.

Wedle obiegających pogłosek radny Cekiera ma być w dniu dzisiejszym zwolniony.

Z przemówienia Chamberlaina

niezadowolone tylko Niemcy

Londyn, 14. XII. We wtorek odbył się w Londynie bankiet stow. prasy zagranicznej, na którym premier angielski Chamberlain wygłosił przemówienie. Premier poruszył w nim zagadnienia stosunków W. Brytanii z Francją, Niemcami i Stanami Zjednoczonymi, oraz stan przygotowań W. Brytanii pod względem wojskowym.

Z całej mowy jedna część, mianowicie o tonie prasy niemieckiej, bez skrupułów obrzucającej wymysłami nawet najbardziej szanownych angielskich mężów stanu, nie wyłączając premiera, wywołała ze strony niemieckich dziennikarzy żywą reakcję. Po przemówieniu premiera ambasada Rzeszy w Londynie w komunikacie doniosła, że ambasador Rzeszy, członkowie ambasady i dziennikarze niemieccy szczerze ubolewając z powodu **niektórych zdań zawartych w przemówieniu premiera, nie będą mogli wziąć udziału w obiedzie wydanym w Londynie przez stow. prasy zagranicznej.**

W Paryżu zadowolenie

Paryż, 14. XII. (PAT). Przemówienie prem. Chamberlaina przyjęte zostało z dużym zadowoleniem przez prasę paryską, która przede wszystkim na pierwszych miejscach podaje ustęp, głoszący, że **stosunki francusko-angielskie przekraczają znacznie ramy ścisłych zobowiązań prawnych, gdyż oparte są na wspólności interesów.** Oświadczenie to zatarło przykre wrażenie, jakie wywołała w Paryżu lakoniczna odpowiedź prem. Chamberlaina na pytanie jednego z deputowanych lewicowych w Izbie Gmin co do zobowiązań Anglii w razie ataku Włoch na kolonie francuskie.

„Petit Parisien" stwierdza, że, jakkolwiek mowa premiera wskazuje, że nie stracił on swej wiary w konieczność kontynuowania polityki pokojowej, to jednak **niewątpliwie owiana była ona pewną melancholią, spowodowaną tym, iż intencje prem. Chamberlaina nie znalazły odpowiedniego echa w innnych krajach.**

Zwolnienie aresztowanych Polaków w Gdańsku

Gdańsk, 14. XII. (PAT). Na skutek **interwencji komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, zwolniono dziś z aresztu nauczyciela szkoły polskiej w Wielkich Trąbkach p. Kurka i ochroniarkę polską** (por. str. 1).

A jednak Litwinow ma przyjechać do Warszawy

Warszawa, 14. XII. (Telef. wł.). Mimo wszelkich zaprzeczeń, w prasie zagranicznej pojawiła się uporczywie powtarzana wiadomość o zamierzonym przyjeździe do Warszawy komisarza spraw zagranicznych Z. S. S. R. Litwinowa. Wizyta ta ma nastąpić w drugiej połowie stycznia, przyszłego roku.

Giełda warszawska

Warszawa, 14. XII. (Tel.). Dewizy: Holandia 287.60, Berlin kupno 212.01, sprzedaż 213.07, Bruksela 89.10, Gdańsk 100, Londyn 24.69, Mediolan kupno 27.88, sprzedaż 28.02, Nowy Jork 5.29, Paryż 13.92, Praga 18.14, Sztokholm 127.15, Zurych 119.60, marka niemiecka srebrna kupno 88, sprzedaż 91.

Akcje: Bank Polski 133, Węgiel 33.50, Ostrowieckie 62.75, Cukier 34.50, Starachowice 43.75, Lilpop 90.75. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 83.50, II em. 82.50, 4 proc. dolarowa 42, 4½ proc. wewnętrzna grube odcinki $64^3/_8$, 4 proc. konsolidacyjna 65.75. Tendencja utrzymana.

Zmniejszenie kary prof. Broniewskiemu

Warszawa, 14. XII. (Tel. wł.). Sąd Apelacyjny po raz drugi osądzał sprawę między profesorami Czochralskim a Broniewskim. Chodziło tu o artykuł, ogłoszony przez Broniewskiego, a skierowane przeciwko Czochralskiemu. W artykułach tych krytykowano tzw. „stop b", używany przy fabrykacji łożysk i kwalifikowano go, jako zupełnie nienadający się do użytku.

W sprawie tej wystąpił profesor Czochralski na drogę sądową. W pierwszej instancji Broniewski skazany został na 2 miesiące aresztu, jednakowoż Sąd Najwyższy wyrok ten unieważnił. Obecnie Sąd Apelacyjny poraz drugi rozważał tę sprawę, zmniejszając prof. Broniewskiemu karę do 1 miesiąca aresztu z zawieszeniem.

Samobójstwo warszawskiego ginekologa

Dziś nad ranem pozbawił się w Warszawie życia strzałem w skroń lekarz ginekolog B. Herman. Powodem samobójstwa było nieudanie się zabiegu operacyjnego na jednej z pacjentek M. Rudnickiej, która nie wytrzymawszy narkozy zmarła na udar serca. B. Herman zwłoki jej wywiózł potajemnie ze swego mieszkania na plac na Woli, gdzie pozostawił je, a dla upozorowania samobójstwa wlał w ich usta jodynę. Zwłoki te znalazła policja we wtorek nad ranem na tym właśnie placu.

BUDOWA MOSTU WISZĄCEGO NA RZ. ROPIE.

Gorlice, 14. XII. (PAT). Na rzece Ropie między Glinikiem Mariampolskim a Kobylanką w pow. gorlickim, rozpoczęto budowę żelaznego mostu wiszącego dla ruchu pieszego o rozpiętości przeszło 100 metrów.

PRZESTĘPCY-UCIEKINIERZY NA TEREN LITWY, ZOSTANĄ WYDANI POLSKIM WŁADZOM SĄDOWYM.

Warszawa, 14. XII. (Tel. wł.). W najbliższym czasie mają być zawarte liczne umowy pomiędzy Polską a Litwą, zmierzające do uregulowania sąsiedzkiego współżycia. Między innymi ma być uregulowana sprawa tzw. pomocy sądowej, polegającej na przesyłaniu świadków w procesach cywilnych i karnych oraz sprawa wydawania przestępców. Jest to szczególnie ważne, gdyż do chwili unormowania stosunków, bardzo wielu przestępców, a specjalnie z Kresów Wschodnich, chroniło się na teren Litwy.

10 milionów lirów
wynosi nadzwyczajny budżet wojskowy Włoch

Rzym, 14. XII. (PAT). Dziś zrana rada ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego obradowała nad budżetem Włoch na rok 1939/40. Między innymi uchwalono nadzwyczajny budżet wojskowy w kwocie 10 miliardów lirów. Z sumy tej w roku budżetowym 1939/40 zostanie uruchomiona suma 2.400 milionów lirów, która zostanie dodana do budżetu zwyczajnego ministerstw wojny, marynarki i lotnictwa, tak że wydatki wojskowe wyniosą ogółem 8.275 milionów lirów.

Obrady komisji:
rolnej i administracyjno-samorządowej

Warszawa, 14. XII. (Telef. wł.) Dzisiaj obradowały w Sejmie dwie Komisje, mianowicie rolna, na której dokonano tylko przydziału referatów, oraz administracyjno-samorządowa, która rozpatrywała projekt ustawy o użyciu broni przez policję państwową oraz organa ochrony granic. Projekt określa ściśle wypadki, w których policja ma prawo użycia broni celem zapewnienia bezpieczeństwa wewnątrz kraju. Projekt ten przyjęła Komisja z drobnymi tylko poprawkami.

Ponadto dzisiaj odbyło się posiedzenie Zespołu Rolnego Koła Parlamentarnego O. Z. N. — Referat o sytuacji w rolnictwie wygłosił b. wiceminister poseł Lechnicki.

Następnie przeprowadzono obszerną dyskusję w wyniku której powołano kilka sekcyj Zespołu Rolnego. Sekcje te mają opracować swoje dezyderaty i wnioski, które mają przedstawić do 15 stycznia b. r.

Rozdźwięki w Zrzeszeniu Sędziów i Prok. na tle uposażeniowym

Warszawa, 14. XII. (Telef. wł.). Na tle akcji o zmianę przepisów uposażeniowych doszło do kryzysu w Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów R. P. Prezydium Zrzeszenia zapowiedziało złożenie mandatów do dyspozycji Walnego Zgromadzenia, które ma odbyć się w drugiej połowie stycznia przyszłego roku przy udziale delegatów sądowników z całego kraju.

Bilans handlu zagr. Polski i W. M. Gdańska

Warszawa, (PAT). Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. m. Gdańska przedstawiał się — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — jak następuje: Przywóz — 280.319 ton, wartość 106.010 tys. zł., wywóz 1.626.825 ton, wartości 113.839 tys. tys. zł. Dodatnie saldo wyniosło więc w listopadzie rb. 9.829 tys. zł. w porównaniu do października r. b. wywóz wzrósł o 8.317 tys. zł., natomiast przywóz zwiększył się o 7,951 tys. zł.

WZNOWIENIE WYDAWANIA "ZARZEWIA".

Warszawa, 14. XII. (Tel. wł.). Stowarzyszenie „Zarzewie" wznowiło wydawnictwo własnego tygodnika pt. „Zarzewie".

Ostatnie wiadomości sportowe

Rezygnacja p. Voigta ze stan. kapitana K.O.Z.H.L.

Kraków, 14. XII. (PAT). Sprawa zajść po meczu hokejowym Kraków—Śląsk na sztucznym torze w Katowicach, znalazła dziś sensacyjne rozwiązanie. W dniu dzisiejszym prezes krak. OZHL dyr. Hardt powiadomił przedstawiciela PAT, że przyjęta została rezygnacja p. Voigta ze stanowiska kapitana sportowego OZHL w wyniku incydentu śląskiego.

Zarząd Okręgu uznał stanowisko p. Voigta za niepokrywające się ze stanowiskiem zarządu, gdyż p. Voigt nie był upoważniony do informowania prasy. Zarząd Krak. OZHL przyjął, że sporadyczne wypadki, jakie miały miejsce po meczu Kraków-Śląsk ze strony nielicznych jednostek, nie mogą obciążać opinii sportowej Śląska. Zarząd okręgu krakowskiego uważa, że stanowisko jego doprowadzi do ponownego nawiązania jak najlepszych stosunków pomiędzy okręgami śląskim i krakowskim, jednocześnie zarząd K. OZHL ubolewa, że okręg śląski zbyt pochopnie postanowił zerwać stosunki sportowe z Krakowem, nie pytając o zdanie zarządu K. OZHL i skreślając Kraków z turnieju czterech miast. Obowiązki kap. sportowego w K. OZHL po rezygnacji p. Voigta — pełnić będzie Z. Szembek, dawny kapitan tego okręgu. (por. str. 8).

——ooo——

Wiadomości z kraju

Zarząd Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich

KAP: Nowy Zarząd Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich ukonstytuował się w następujący sposób: prezes p. sen. St. Miłaszewski, wiceprezesi, pp. Z. Kossak, K. M. Morawski, L. Radziejowski; sekretarz generalny p. A. Romer, skarbnik p. B. Skąpski, zastęp. sekr. gen. p. B. Jurkowski, członkowie zarządu: prof. O. Halecki, A. Chojecki, ks. prał. Z. Kaczyński, M. Kozłowski, dr J. Moszyński, sen. K. Olchowicz, sen. J. Rembieliński, A. Słończyńska, Wł. Sobański. Zastęp. czł. zarz.: H. Ign. Łubieński, O. Tarnawska.

Zawieszenie działalności litewskiej „Akcji Katolickiej"

Z Wilna donosi „Wieczór Warszawski":

„Dnia 8 bm. z polecenia władz starościńskich w pow. święciańskim i wileńsko-trockim zamknięto oddziały litewskiej Akcji Katolickiej. Oddziały takie zamknięto w **Święcianach, Mielegianach, Daugieniszkach i Olkienicach.** Organizator referatu litewskiej Akcji Katolickiej w Wilnie, **ks. mgr Kazimierz Pukunas,** który był równocześnie prezesem tej instytucji w Wilnie, decyzją ks. Arcybiskupa Metropolity wileńskiego R. Jałbrzykowskiego, otrzymał zwolnienie ze swego stanowiska".

Ożywiona działalność P. C. K. w Brzesku

W dniach 11 i 12 grudnia b. r. odbył się w Brzesku (Okocim) II Zjazd Przewodniczących Komisji Oddziałowych Kół Młodzieży P. C. K. Okręgu Krakowskiego, oraz opiekunów Kół Młodzieży P. C. K. powiatu brzeskiego. Tematem obrad były sprawy organizacyjne, oraz sposoby pracy w Kołach Młodzieży P. C. K., ze szczególnym uwzględnieniem zagadnienia podniesienia zdrowotności i higieny wśród młodzieży. Obradom przewodniczył **p. bar. Götz-Okocimski Antoni,** oraz p. wizytator szkolny **M. Sidor,** przy ogólnej ilości 83 uczestników Zjazdu. Organizatorem Zjazdu na miejscu był p. dr M. Kossowski, prezes Oddziału P. C. K. w Brzesku.

Aresztują Polaków w Gdańsku

We wczorajszym numerze donosiliśmy o terrorze stosowanym w Gdańsku wobec Polaków w związku z rozpoczęciem akcji zgłaszania dzieci do szkół polskich. Dzisiaj donosi PAT o przewiezieniu do Gdańska z m. Ełganowa na terenie Wolnego Miasta rodzinę Szulców, obywateli gdańskich narodowości polskiej wraz z kilkorgiem dzieci za cofnięcie przez panią Szulcową przeniesienia dzieci ze szkoły polskiej do niemieckiej. Wkrótce potem aresztowano kierownika szkoły polskiej w Wielkich Trąbkach na terenie Wolnego Miasta, obywatela polskiego p. Kurka oraz ochroniarkę polską.

Zastępca komisarza generalnego R. P. p. Perkowski interweniował w tej sprawie u wiceprezydenta senatu gdańskiego p. Hutha.

Episkopat o „Zakonie Krzyża i Miecza"

KAP: Dnia 12 grudnia b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Komisji Prawnej Episkopatu z udziałem następujących członków: Księży Kardynałów Kakowskiego i Hlonda i Ks. Ks. Metropolity Jałbrzykowskiego, Biskupa Łukomskiego i Biskupa Radońskiego. Komisja rozpatrzyła szereg spraw, wniesionych do Episkopatu Polski. Między innymi Komisja Prawna Episkopatu, nie wchodząc w zamiary autorów organizacji p. n. „Zakon Krzyża i Miecza", stwierdziła, że organizacja ta nie stoi w żadnym związku z hierarchią kościelną, która też za działalność tej organizacji nie bierze odpowiedzialności.

Katolicka szkoła pielęgniarstwa w Poznaniu

KAP: Katolicka szkoła pielęgniarska w Poznaniu pod protektoratem Ks. Prymasa przyjmuje zgłoszenia na nowy dwu i pół letni kurs pielęgniarstwa, rozpoczynający się dnia 1 marca 1939 roku. Warunki przyjęcia: wiek od 18 do 30 lat, wyznanie rzymsko-katolickie i ukończone gimnazjum nowego typu, względnie szkoła zawodowa, uznana za równorzędną. Ostateczny termin zgłoszeń upływa z dniem 1 lutego 1939 r. Bliższych informacyj udziela sekretariat szkoły przy ul. Chełmońskiego 22, I p.

Aresztowanie szajki złodziejskiej w olkuskim

Przez dłuższy czas w Olkuszu i okolicy grasowała nieuchwytna szajka złodziei. W ostatnich dniach banda ta została zlikwidowana przez władze policyjne, a członkowie jej osadzeni w areszcie. Równocześnie z bandą złodziei zostali aresztowani współpracujący z nimi paserzy, u których znaleziono większe ilości przedmiotów pochodzących z kradzieży.

Przed dwoma miesiącami 17-letni T. Goncerz przy współudziale swej przyjaciółki P. Kachwa z Miechowa skradł swej krewnej, siedemdziesięciokilkoletniej J. Goncerzowej 1.200 złotych, stanowiących oszczędności całego jej życia. Sosnowiecki sąd okr. na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Goncerza na 10 mies., a jego wspólniczkę na pół roku więzienia.

Ks. Józef Poniatowski przewodniczył obradom loży masońskiej

W związku ze zlikwidowaniem w Poznaniu loży masońskiej, „Dziennik Poznański" zamieścił kilka szczegółów dotyczących historii tej loży, którą założono w 1784 roku. Wybitnymi jej członkami byli: **ks. Józef Poniatowski, gen. Jan Henryk Dąbrowski, Poniński.** Ks. Józef Poniatowski przybył nawet raz do Poznania i przewodniczył obradom loży. Loża w czasie wojny światowej liczyła 300 członków. Obecnie przeprowadzana inwentaryzacja majątku ruchomego loży w ciągu kilku tygodni zostanie zakończona i władze przystąpią do rozdziału tego majątku między stowarzyszenia społeczne.

Przemyśl

ZA PRZESTĘPSTWO DEWIZOWE popełnione przez handel dolarami, zasądził Sąd Okr. w Przemyślu niejakiego Ozjasza Hamela na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia i 20 zł grzywny.

WYSTAWA PAMIĄTEK Z WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ, którą zorganizował Związek Polek z p. W. Tarnawską na czele, została zamkniętą. Wystawa cieszyła się wielką frekwencją zwiedzających, osiągając zamierzony cel.

PRZEMYSKIE „FREDREUM" przygotowuje, jako swoją najbliższą premierę 3 aktową komedię G. Beylina p. t. „Wynalazek i miłość", pod reżyserią p. A. Wysockiego. **AK.**

Humor

U LEKARZA.

— Więc wolno mi pić koniak, panie doktorze?

— Pić? Co pan sobie wyobraża, koniak ma być dla pana tylko lekarstwem. Musi go pan zażywać.

ROZKOSZE MAŁŻEŃSTWA.

Sąsiedzi państwa X. podsłuchali onegdaj następującą rozmówkę między młodymi małżonkami:

— Ireno, przy mojej koszuli brak guzika.

— Ależ tego nikt nie widzi. Nosisz przecież kamizelkę.

— Przy kamizelce też brak guzika.

— No dobrze, ale pod marynarką nie widać.

— Przy marynarce brak dwu guzików.

Irena woła zdumiona:

— Cóż ty masz zamiar przy takim zimnie wyjść bez palta?

Ś. p.

WOJCIECH KRZEPTOWSKI

Naczelny Dyrektor Banku Podhalańskiego w Zakopanem, założyciel i długoletni prezes Związku Górali

po długiej i ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł w dniu 13 grudnia 1938 r. w 70 roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kościeliskiej 67, do kościoła parafialnego w Zakopanem, odbędzie się w piątek, dnia 16 grudnia b. r.

O liczny udział w pogrzebie prosi

Dyrekcja Banku Podhalańskiego w Zakopanem.

Likwidacja polskich lóż masońskich

P. A. T. donosi:

W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, władze bezpieczeństwa, po przeprowadzeniu szeregu rewizji i na podstawie uzyskanych materiałów, spowodowały likwidację istniejących lóż polskich, działających dotychczas w kraju. W szczególności likwidacja objęła 9 lóż następujących: loży-matki „Kopernik" oraz lóż „Wolność przywrócona", „Przesąd zwyciężony", „Kościuszko", „Machnicki", „Łukasiński", „Tomasz Zan", „Staszic" i „Gabriel Narutowicz".

Posiadane materiały, będące przedmiotem szczegółowych przepracowań, posłużą do zapobieżenia ewentualnym próbom dalszej działalności zrzeszeń wolnomularskich w Polsce.

—x—

Z szerokiego świata

POD WIEDNIEM ZDERZYŁY SIĘ TRZY SAMOLOTY, jadące w tym samym kierunku. Skutkiem katastrofy jedna osoba została zabita a 6 walczy ze śmiercią. W tym samym czasie w Wiedniu zdarzyły się trzy katastrofy samochodowe, przy czym dwie osoby zostały zabite a kilka ciężko rannych.

BRAK MASŁA W WIEDNIU TRWA W DALSZYM CIĄGU. Ostatnio wydano klientom tylko po 5 deka na osobę. Prasa zapewnia jednak, że Wiedeń zostanie zaopatrzony w masło na okres świąteczny, jak również, że władze zapewniły mieszkańcom Austrii na okres zimy 1100 wagonów jabłek.

20 LAT WIĘZIENIA NA UKRAINIE ZA SŁUCHANIE CZESKICH RADIOSTACYJ. Rząd moskiewski postanowił oddać 8 nowowybudowanych radiostacyj sowieckich na Ukrainie sowieckiej do użytku w walce z radiostacjami czechosłowackimi, które w ostatnich czasach w języku ukraińskim nadają audycje specjalne, skierowane przeciwko Sowietom. 12 stacyj sowieckich świeżo wybudowanych w Rosji zachodniej będzie przerywało audycje ukraińskie niemieckich radiostacyj i nadawało program antyhitlerowski w języku niemieckim. Rząd sowiecki na Ukrainie ogłosił dekret na mocy którego za słuchanie czeskich radiostacyj grozi kara 20 lat więzienia.

1000-NA ROCZNICA KAIRU. Obchód 1000-lecia Kairu został wyznaczony na styczeń 1943 r. Jednocześnie będzie obchodzone 1000-lecie „Alazharu", największej uczelni muzułmańskiej. Do czynnego współudziału w uroczystościach mają być zaproszone gminy muzułmańskie z rozmaitych krajów. Teraźniejszy Kair jest połączeniem paru miast. Niektóre z nich były założone nawet wcześniej od właściwego Kairu, ale nie mogły utrzymać swego znaczenia.

DESZCZ GRZYWIEN NA KUPCÓW WIEDEŃSKICH. Gauleiter Globocnik przeprowadził rewizję w szeregu sklepów wiedeńskich, celem skontrolowania cen. W związku z tym bardzo wielu kupców zostanie ukaranych za przekroczenie cen dozwolonych. Dodać należy, że w ostatnich trzech miesiącach ukarano w Wiedniu 3 tys. kupców grzywnami do wys. 45 tys. marek, a 26 sklepów zamknięto.

ŻYDOWSKIE AUTA ZNIKŁY Z ULIC BERLINA. W następstwie ostatnio wydanych rozporządzeń przeciwżydowskich znikły całkowicie z ulic Berlina auta, będące własnością żydów, które i tak do tej pory były specjalnie znaczone numerami, zaczynającymi się od 350.000. Na 114.000 samochodów osobowych, posiadających numery rejestracyjne Berlina, żydzi posiadali 2.000 wozów. Co do samochodów ciężarowych, będących w posiadaniu żydów, nie wydano jeszcze zarządzeń.

ARESZTOWANIE PIĘCDZIESIĘCIU NIEMCÓW ZA ZDRADĘ STANU. Jak donosi berliński korespondent „Daily Telegraph", aresztowano ostatnio w Niemczech około 50 osób, znanych zwolenników ustroju republiki wejmarskiej. Między aresztowanymi znajduje się dawny burmistrz Norymbergi — Luppe. Wszyscy zostali oskarżeni o zdradę stanu.

DOBRY POMYSŁ REKLAMOWY. Na oryginalny pomysł reklamowy wpadł pewien wydawca amerykański. Zapowiadając ukazanie się nowego romansu kryminalnego, wydawca ogłosił, że dla uważnego czytelnika, który najdalej w 4 tygodnie po wyjściu książki wynajdzie błąd drukarski i poda stronicę, na której błąd ten znajduje się, otrzyma premię w wysokości 30.000 dolarów. Rezultatem tego ogłoszenia było zwiększenie nakładu dzieła w ciągu jednego miesiąca do 160.000 egzemplarzy.

60 rocznica święceń kapłańskich Ojca św.

W dniu 20 b. m. Ojciec św. Pius XI rozpoczyna 60-ty rok swojej działalności jako kapłan i duszpasterz Kościoła Chrystusowego. Bowiem w dniu 20 grudnia 1879 r. młody 22-letni alumn Kolegium Lombardzkiego w Rzymie, ks. Achiles Ratti, **otrzymał w bazylice św. Jana na Lateranie, z rąk kardynała La Valetta święcenia kapłańskie, a w dniu następnym odprawił pierwszą Mszę św. w kościele San Carlo al Corso w Rzymie,** przed niewielkim ołtarzem w galerii absydy tego kościoła, ołtarzem słynnym jednak przez to, że tam znajdują się relikwie serca św. Karola, arcybiskupa Mediolanu. Rozpoczynający się w dniu 20 bm. brylantowy jubileusz święceń kapłańskich Ojca św., jest wypadkiem jeszcze rzadszym niż jubileusz 50-lecia, dlatego też istnieje powszechnie żywe pragnienie uczczenia tej rocznicy specjalnymi uroczystościami, do których poważny impuls daje jeszcze uczucie wdzięczności Bogu za szczęśliwie przez Ojca św. pokonaną chorobę. W Rzymie jednak, jak dotychczas, nic nie wspomina się — poza drobną uwagą ze strony prezydenta włoskiej Akcji Katolickiej — o przygotowywaniu jakichkolwiek większych uroczystości.

W stolicy drożyzny amerykańskiej

New York, w grudniu.

Najmniejszą amerykańską monetą obiegową jest 1 cent, miedziak czyli setna część dolara, co przeliczone na polską walutę równa się wartości przeszło 5 groszy. Za 5 groszy można u nas kupić niejedno. Ale w Nowym Jorku (nawiasem mówiąc jednym z najdroższych miast na świecie) trudno ustalić, co można nabyć za 1 centa, chyba **maleńki kawałek czekolady z automatu lub ząbeczek gumy do żucia.** Nawet w słynnych z taniości magazynach Woolwortha minimum konsumcji kosztuje „niklówkę" czyli 5 centów am. Filiżanka niezrównanej kawy (Express) z pianką, szklanka mleka, świetne jabłko kalifornijskie, wyczyszczenie obuwia „Shoe Shine" — wszystko to do nabycia po 5 centów am.

Za taką cenę można też przejechać się koleją przez cały Nowy Jork i wydostać się na płaski dach drapacza chmur. **Rozmowy telefoniczne, wspaniałe przedmioty na wyprzedażach, ogromne, świetne i bogato ilustrowane czasopisma można nabyć również po 5 centów am. od „sztuki".** Natomiast 10 centów — to czarodziejski klucz, którym można otworzyć mały skarbczyk. 10 centów — to tyle co na nasze 50 groszy, a nawet 53 grosze! Za takie pieniądze można i u nas nabyć to, owo i tamto. A np. w Nowym Jorku **za 10 centów też niezgorzej, bo kanapki w ogromnym wyborze, para dużych parówek, bocheneczek chleba „szwedzkiego", puszka kompotu ananasowo-morelowego.**

Za 15 centów — to już kompletne dość sute śniadanie, ze **30 centów obiad suty w chińskich restauracjach.** Ale najtańsze miejsce na seans wieczorowy w gigantycznych kinach nowojorskich to wydatek conajmniej 1 dolara, na Broadway'u są jednak takie nie duże teatrzyki świetlne, w których 2 całe długie niezłe filmy zobaczyć można za 15 do 20 centów ale po południu. W teatrach popularnych, od których w Nowym Jorku tak rojno, kosztuje miejsce do siedzenia 25 centów. Nie drogo. Po amerykańsku można się uczyć bezpłatnie w szkołach publicznych (Public School) na specjalnych kursach wieczorowych dla cudzoziemców. A inne szlagiery? Radioaparat nowiuteńki prosto z „igły" 5 dolarów, samochodzik nowy drugiej klasy do nabycia już od 50 dol. Za to ładniejsze, choć skromne, dwupokojowe mieszkanko kosztuje przeciętnie 80 dolarów mies. (przeszło 420 zł.!). To minimum. Troszkę więcej komfortu kosztuje już o 20 dol. więcej. Malutki pokoik w starym domu bez windy i powietrza nie do wynajęcia poniżej 25 dolarów. Tylko rodziny bardzo zamożne mogą utrzymywać służbę domową. St. J.

W zhitleryzowanej Austrii

Zasady antyreligijne w szkołach b. Austrii

W tych dniach ma być odczytane we wszystkich szkołach b. Austrii rozporządzenie, na mocy którego sami uczniowie, liczący ponad 14 lat, mają decydować czy będą uczęszczać na naukę religii, czy też nie. Równocześnie ma być zabronionym nauczycielom wywieranie jakiegokolwiek wpływu na młodzież pod tym względem. Równocześnie zabronione będzie śpiewanie pieśni religijnych podczas godziny nauki śpiewu. Specjalną zaś uwagę muszą zwracać nauczyciele śpiewu na pieśni narodowo-socjalistyczne i wojskowe.

ARESZTOWANIE 24 KSIĘŻY KATOLICKICH.

W diecezji Linzu aresztowano — jak donosi I. K. C. — 24 księży katolickich, z których część przewieziono do obozu w Dachau. Jeden z księży został aresztowany za to, że w kościele głosił, iż zarzuty przeciwko zakonnikom Salzburga, oskarżonym o przestępstwa przeciwko moralności, okazały się całkowicie fałszywe.

B. poseł bandytą

Jerozolima, 14. XII. (PAT). W Syrii, w okolicach Lattakii szerzy się bandytyzm. Onegdaj banda, złożona ze 150 uzbrojonych ludzi, napadła na posterunek żandarmerii w Sutt-Herra i po zdemolowaniu budynku uszła ze zdobytą bronią w góry. Ta sama banda rozbroiła koło miejscowości Dżable 21 żandarmów syryjskich. Jak się okazuje, na czele bandytów stoi b. poseł do parlamentu syryjskiego, Sulejman Murzed, który, ścigany przez władze bezpieczeństwa za zabójstwo swego przeciwnika politycznego Chartabila, uszedł w góry i zorganizował bandę, terroryzującą lokalne władze i ludność.

—ooo—

Nowiny katolickie

TRZECI ROK SZKOLNY NA AKADEMII PAPIESKIEJ.

W niedzielę 18 grudnia Akademia Papieska Nauk (do której z Polski należy prof. E. Godlewski), rozpocznie trzeci rok akademicki 1938/39. Uroczystość inauguracyjna rozpocznie się Mszą św. celebrowaną w kaplicy św. Pawła przez kardynała Pacellego. Następnie na posiedzeniu naukowym zostanie ogłoszone nazwisko laureata nagrody „Pius XI" z dziedziny biologii. Na posiedzeniu tajnym dokonany będzie wybór członków w miejsce zmarłych członków Marconi'ego i Rutherford'a.

„Węgierska partia kraju górnego“

Grupa nowego fermentu na Węgrzech

Budapeszt, grudzień.

Siedemnastu byłych członków parlamentu czecho-słowackiego, którzy w poniedziałek ub. tygodnia weszli w skład parlamentu węgierskiego, zamierzają pozostać samodzielną grupą; nie przyłączą się do żadnej partii, nawet rządowej, a przeciwnie, zamierzają rozbudować własną partię. Przygotowują nawet doniosłe plany reform, rozumiejąc dobrze, że ich rola będzie w parlamencie węgierskim donioślejsza, jeśli tych reform będą się domagać w zwartym szyku. Na razie grupa ta przyjęła obojętną nazwę: „Węgierska partia kraju górnego“ i składa się z następujących członków: pięciu księży (Szczepan Fenczik, Dionizjusz Gürtler, Eugeniusz Ortutay, Bela Porubszky, Bela Viragh), 4 właścicieli ziemskich (Andor Jaross, Koloman Füssy, Józef Szentivanyi, Bela Szilasy), 5 adwokatów (Jan Giller, Andrzej Korlat, Mikołaj Pajor, Eug. Salkowszky, Emeryk Turcsany), 1 urzędnik administracyjny (Jan Holota), 1 dziennikarz (R. Vozary) i 1 drukarz (Juliusz Földessy). Na czele grupy stoi minister Jaross.

Grupa ta wszedłszy do parlamentu węgierskiego uderzyła w tony społeczne, ale nie spotkała się z większymi sympatiami. Przyczyną tego jest może zbyt dumne zachowanie się Jarossa, który

zbyt uderzająco wykazuje skłonności autorytatywne,

co w szerokich kołach parlamentarnych węgierskich nie zbyt dzisiaj popłaca. Opinia publiczna nie jest pewna, czy Jaross nie da się pozyskać na rzecz okrojenia praw parlamentu i obniżenia roli przedstawicielstwa narodowego.

O przypuszczalnych zamiarach „Węgierskiej partii kraju górnego“ przyniósł pewien prawicowy dziennik dosyć zajmujące wiadomości. Według tych doniesień partia ma postawić następujący program: członkami parlamentu i wyborcami mogą być tylko obywatele państwa węgierskiego; obywatele obcych państw wprawdzie korzystają z ochrony państwa, jednak nie mają żadnych praw politycznych; kwestia żydowska ma być rozwiązana na podstawie teorii ras;

żydzi nie mogą być właścicielami nieruchomości i nie mogą ich nawet dzierżawić;

przemysł i handel żydowski powinny z góry być objęte kontrolą państwa a później wywłaszczone; wszelkie koncesje powinny być odebrane żydom; żydzi mają być wyłączeni z życia publicznego i gospodarczego, nie mogą być lekarzami i adwokatami ani sędziami, i pracownikami publicznymi. Reforma rolna przeprowadzona ma być w ciągu dwu lat; największy wymiar gruntu ma wynosić 2.000 morgów katastralnych.

P. Jaross zaprzeczył prawdziwości tych doniesień i podkreślił, że partia odbędzie swój kongres w dn. 18 grudnia w Nowych Zamkach i dopiero na tym zjeździe ustalony będzie program. Jednak nie ulega wątpliwości, że program tej grupy nie zbyt różnić się będzie od ujawnionych przez pismo prawicowe tez programowych, co zdaje się potwierdzać mowa ministra Jarossa w Szahach. P. Jaross zażądał tu, aby jego partii przyznano pierwszeństwo w prowadzeniu szerokich mas, a socjalnym demokratom odmówił prawa organizowania robotników w „górnym kraju“; zarzucił im nawet, że zdradzili własny naród w okresie przejściowym.

„Nepszawa“, budapeszteński organ węgierskiej partii socjalno-demokratycznej, odpiera ten zarzut i oświadcza, że na Węgrzech nikt nie wie, co Jarossa upoważnia do przemawiania w takim tonie. Pismo zaznacza, że należy ubolewać, że poseł Fenczik uderzył w parlamencie węgierskim w tony faszystowskie. „Węgierska opinia publiczna inaczej przedstawiała sobie wejście nowych posłów do parlamentu“. Pismo zarzuca dalej, że p. Jaross nie obalił wyżej wspomnianych doniesień o swych planach a ograniczył się tylko do podkreślenia formalnej strony programu partii.

Węgierska opinia publiczna w każdym razie ciekawa jest, na czym będzie polegać polityka byłych posłów do parlamentu czechosłowackiego w ich nowej ojczyźnie.

Nie ulega wątpliwości, że nowi posłowie mają ochotę do odegrania wybitnej roli w parlamencie węgierskim. Weszli do niego jak prawdziwi zwycięzcy po stoczeniu walnej bitwy. Chodzą w aureoli bohaterów narodowych. Równocześnie zaś

dwudziestoletnie doświadczenia zebrane w Czecho-Słowacji czyni ich krytycznymi w odniesieniu do stosunków panujących na Węgrzech.

Traktują je jako „reakcyjne“. A jest rzeczą charakterystyczną, że p. Jaross, wielki właściciel ziemski, odpowiadając w parlamencie na mowy powitalne, rzucił kilka myśli programowych, wśród których był projekt „podziału ziemi“ między chłopów.

Węgry powiększyły się terytorialnie, ale wejście przedstawicieli ludności z tych terytoriów do parlamentu, może się stać zaczynem dużego fermentu.

L. B.

Przegląd prasy

Za wiele tych egzaminów

P. R. Stan. zwraca w „Gońcu Warsz.“ uwagę na „luksus“ egzaminów dla młodzieży przechodzącej do wyższych uczelni.. Uczeń kończąc liceum przechodzi „maturę“. Jeśli chce wstąpić do wyższej szkoły, przechodzi nadto egzamin przed komisją wyznaczoną, przez kuratora. Wreszcie musi zdać egzamin wstępny na uniwersytecie. Może więc skutkiem tego być tak, że

„uczeń zdał egzamin u p. kuratora i otrzymał świadectwo, iż ma kwalifikację na politechnikę, czy medycynę. Gdy ze świadectwem tym zjawi się z kolei przed komisją uniwersytecką, i tam poddadzą go nowemu egzaminowi okaże się, że kandydat nie ma jednak kwalifikacji i — oddalą go z kwitkiem.

Absolwent liceum zdaje t. zw. wielką maturę licealną w maju. Gdzieś w lipcu czeka go matura przed komisją kuratorską, a we wrześniu egzamin konkursowy czy wstępny w jednej ze szkół akademickich!

Ludzie! Miejcie litość! Dajcie młodzieży żyć. Pozwólcie jej uczyć się bez ciągłych matur i egzaminów wstępnych! A przynajmniej zniešcie — niepotrzebne“.

Kierownicy O. Z. N. przeciw woj. Grażyńskiemu

„Czas“ donosi:

„W ostatnim czasie w szeregach śląskiego P. O. W. nastąpiły silne rozdźwięki. Rozdźwięki te mają wyraźny charakter polityczny. Wytworzyła się mianowicie w łonie tej organizacji opozycja przeciwko woj. Grażyńskiemu. Rzecz charakterystyczna, że na czele opozycji stanęli znani działacze Ozonu, a więc sen. Pawelec, pos. Długiewicz i b. sen. Kornke. Z wyżej wymienionych dwaj pierwsi zostali decyzją zarządu śląskiego P. O. W. wykluczeni z organizacji. Sprawa nabrała tak wielkiego rozgłosu, że oparła się o naczelne władze P. O. W. w Warszawie. Spodziewane są jeszcze dalsze wykluczenia wybitnych członków tej organizacji“.

Zdaje się, że powyższe wydarzenie ma swój związek z wewnętrznym konfliktem w O. Z. N., którego przejawem jaskrawym było wystąpienie p. Wendy przeciw min. Kwiatkowskiemu. P. woj. Grażyński jest, jak wiadomo, zwolennikiem p. wicepremiera.

Program samobójstwa Polski

„Zespół“, organ redagowany przez urzędników Min. Rolnictwa, pisze na temat problemu ukraińskiego, że Polacy z Małopolski Wschodniej mają „psychikę zalęknionej mniejszości“ i swoimi żądaniami „obrony polskości“ wyrządzają państwu szkodę.

“Droga, którą kroczy Małopolska Wschodnia, jest — pisze „Zespół“ — zła. Zła dla nas Polaków i dla Ukraińców. Nam uniemożliwia właściwe zorganizowanie tej części Polski, Ukraińców zaś spycha do grupy irredentystycznej, w stosunku do której będzie się musiało stosować represje.. Nie należy zapominać, iż działanie małopolskich Ukraińców podważa w nas wiarę, iż **los nakazuje Polsce pomóc Ukraińcom stworzyć wolne wielkie Państwo...“**

Przecieramy oczy... Wielka Ukraina... Tak pisze prasa ruska na emigracji. Ale, czym tłumaczyć, że „Zespół“ podziela ten program? Ten program samobójstwa Polski?

Charakter wyborów samorządowych

„Kurier Warsz.“ zestawia wybory parlamentarne z samorządowymi. Uważa słusznie, że tym drugim nadaje się charakter polityczny, co jest niewłaściwe. Robi to O. Z. N. Co do pierwszych, to pisze:

„Uzyskano w wyniku znaczną frekwencję wyborczą, którą po wyborach zaliczono w prasie O. Z. N. całkowicie na konto tej organizacji, co pozostawało jednak w poważnej sprzeczności ze sposobem zjednywania głosujących, którym mówiono o konsolidacji narodowej, o zmianie ordynacji wyborczej, o idei obronności kraju, o potrzebie zamanifestowania wobec zagranicy siły wewnętrznej państwa, o innych wreszcie, bardziej ad hominem dobranych, a nieraz jakże przekonywujących racjach wzięcia udziału w głosowaniu, ale nikt nigdy nie mówił o potrzebie poparcia O. Z. N. W ślad za takim osobliwym ujęciem wyniku wyborów sejmowych usłyszeliśmy już z ust przedstawiciela O. Z. N. w Sejmie owo tak znamienne oświadczenie, iż w samorządzie „będziemy mieli niewątpliwie znakomitą większość...“ (Oświadczenie, nawiasem mówiąc, jaskrawo sprzeczne z twierdzeniem, iż wybory samorządowe mają być czysto gospodarcze). To też nic dziwnego, że agencja „Iskra“, będąca dziś organem O. Z. N., jak ongiś B. B., stara się dotychczasowe wyniki wyborów ująć w świetle dla O. Z. N. jak najbardziej korzystnym, nie zdając sobie snać sprawy, iż na samego wyborcę zaliczanie do O. Z. N. wszystkich, którzy nie należą do innych ugrupowań, co czyni stale „Iskra“, musi działać nader deprymująco...

Czyż nie byłoby stosowniej trzymać się już zasady gospodarczego charakteru wyborów, którą działacze O. Z. N. głosili i okazać tyle istotnej siły, by rzeczywiście wprowadzać w życie to, co się uważa za właściwe, nie ulegając sugestiom „partyjnictwa?“

Polska a Kłajpeda

„Polonia“ nawołuje do obrony Kłajpedy (więc Litwy) przed zachłannością Niemiec.

„Nie będziemy — pisze — twierdzić, że Polska musi się zdecydowanie przeciwstawić ewentualnemu zamachowi na Kłajpedę. To nie jest to samo, co z Sudetami. W obronie Czechosłowacji mobilizowały Francja i Anglia. W obronie Litwy żadne z tych mocarstw nie wystąpi.

Może się jeszcze na krótki czas krytyczny dzień odwlecze. Hitlerowi nie wypada sięgać po Kłajpedę, gdy świat jeszcze dobrze pamięta jego wrześniowe oświadczenie, że **Niemcy nie mają już w Europie żadnych pretensji terytorialnych.** Może poskutkowały prośby ambasadorów Anglii i Francji w Berlinie? W każdym razie dla nas musi być jasne, że jeśliby teraz naród polski zajął wobec Litwy stanowisko obojętne lub wrogie, to na Litwie mogłaby powstać silna tendencja do współpracy z sąsiadem silnym i zdecydowanym. Tak, jak w Czechach. I jeszcze jedno: Kłajpeda to ujście Niemna, którego dorzecze w dużej części znajduje się w rękach Polski. Tak więc sprawa Kłajpedy ma dla nas duże znaczenie i nie ulega wątpliwości, że nasze sympatie muszą być po stronie Litwy“.

Fałszywe chrześcijaństwo

Marani

W przeglądzie miesięcznym francuskim „Le Pilori“, p. Jacques de Luçay przytacza interesujący wyjątek z artykułu żyda Rob. Loewela, jaki się ukazał w Nrze z 19 czerwca 1938, w tygodniku „Samedi“.

Duchowieństwo — pisze de Luçay — i w ogóle wszyscy katolicy roztkliwiają się, gdy słyszą o nawróceniu żydów. Toteż żydzi nadużywają tej czułej strony dla swych celów.

Nigdy nie należy dosyć powtarzać, że chrzest nie zmienia mózgu, umysłu i krwi żydowskiej. Biologicznie i duchowo hebrajczyk różni się całkowicie od nas. Stwierdza to Robert Loewel w artykule pod tytułem: „W poszukiwaniu Maranów“.

Marani, są to żydzi hiszpańscy albo portugalscy, pozornie nawróceni na chrześcijanizm, ale tajnie praktykujący rytuał żydowski. Wielu z nich, na skutek prześladowań religijnych, jakich doznawali na półwyspie Iberyjskim, osiedliło się w Owernii, w okolicy Bajonny i Bordeaux, przybierając tam nazwę „Nowych chrześcijan“.

Żyd Robert Loewel opowiada o tych, którzy pozostali w Portugalii. Oto jest najważniejszy ustęp z jego artykułu:

„Czy można się dziwić, że ci nieszczęśliwi zostali zmuszeni do życia jako wierni Kościoła? Wszak przed Rewolucją 1910 r. albo się było katolikiem, albo było się niczym! Stan cywilny istniał, ale tylko na papierze, albo ściślej, nie istniał nawet na papierze, albowiem nie było wcale wykazu cywilnego. Wszyscy Marani, dziś pełnoletni, zostali ochrzczeni. Ja również otrzymałem wodę chrzcielną...

Zapytuję się studenta Marana, młodego chłopca z Pinhel, o oczach czarnych i cerze śniadej:

— W jakiż sposób mogą Marani oszukiwać duchowieństwo?

— Proboszczowie wiejscy w górach, są to ludzie prości, którzy celebrują w niedzielę, a otrzymując daninę złożoną z pszenicy, żyta i migdałów pozostawiają w spokoju Maranów.

— Jednakowoż w kościele, są żydzi obowiązani do przestrzegania obrządków?

— Tak, ale czynią to na swój sposób. Wchodząc do kościoła robią wewnętrznie takie zastrzeżenie: „wstępuję do tego domu, ale nie oddaję czci ani drzewu, ani kamieniom, jedynie tylko Bogu, który rządzi wszechświatem“. Robili znak krzyża, ale nie w taki sam sposób jak katolicy, a ruch czyniony był tak raptownie, że nikt nie mógł zauważyć w jaki sposób; bowiem Marani wznosili rękę nie do czoła, na oba ramiona i piersi, ale do czoła, warg i serca, powtarzając w myśli: „Adonaj jest w mej myśli, w mych ustach i w mym sercu“, jest to, co się nazywa zastrzeżeniem myślowym.

— A rodzice twoi, czy też chodzili do kościoła?

— Oczywiście i ja również w mym dzieciństwie! umiałem też na pamięć „Ave“.

— Czy mieliście w waszym mieszkaniu krucyfiks, a na grobach czy umieszczaliście krzyż?

— Marani unikali krzyża; zresztą, mało jest również katolików zawieszających krzyż na ścianie. Jednakowoż wielu z naszych braci zachowuje z przezorności w swych mieszkaniach obrazy Madonny i świętych. Co się tyczy trumien, to wprowadzano je do kościoła. Przed Rewolucją zmarłych nie wnoszono do kościoła i nie można ich było chować na cmentarzach. Ale i tam nie stawiano krzyżów, także i na grobach chłopów-katolików, gdyż w górach posiadanie grobowca jest oznaką zamożności. Po prostu umieszcza się na grobie okrągłą płytę.

— A zatem, wielkie wydarzenia życiowe jak narodziny, małżeństwo, śmierć były celebrowane w kościele, pomimo tego pozostaliście żydami. Ale w jakiż sposób spowiadaliście się?

— Nie twierdzę, aby wszyscy Marani mówili wówczas prawdę“.

* * *

Na to, aby — pisze de Luçay — pozostać żydami, żyjąc jak dobrzy chrześcijanie, Marani zachowywali, o ile tylko mogli, niektóre przepisy religji żydowskiej.

W niedzielę byli obecni na nabożeństwie w kościele, niemniej jednak modlili się i w sobotę. Jedli wieprzowinę, z wyjątkiem soboty, dnia święta Estery i Paschy. Podczas tego ostatniego święta, zabijali baranka, piekli go, wypiekali chleb bez drożdży w piecu z nowych cegieł. Gdy Maran umierał, odtąd w każdy dzień szabatu, kładziono nakrycie dla zmarłego na stole jadalnym i zaścielano jego łoże świeżą bielizną, tak jak gdyby miał noc spędzić w domu. W każdą rocznicę jego śmierci przygotowywano obiad z potraw przez niego ulubionych i zapraszano biednego do stołu. Była to religia dziwna, mająca w sobie coś z pogaństwa, judaizmu i chrześcijaństwa. Sam tylko Bóg mógł się w niej wyznać.

Nie mając praw do posiadania synagogi, kapłanów i książek, Marani przekazywali sobie ustnie kilka przepisów naczelnych z generacji na generację. W ciągu kilku wieków judaizm przetrwał jedynie w ich myśli i sercu. Stare niewiasty, a nie mężowie, którzy byli zupełnie nieuświadomieni w tym przedmiocie, pouczały o rytuale. One to, nie posiadając kalendarza żydowskiego, liczyły kwadry księżycowe aby móc oznaczyć powrót świąt. Wreszcie one odmawiały dziwne modły przez siebie układane, w których na swój sposób chwaliły Boga Izraela.

Maranizm przeszedł do potomności za pomocą tej starczej władzy niewieściej, a w tym zespole, osoby najmniej oświecone, znały zaledwie jakieś okruchy religii! Te Westalki siedemdziesięcioletnie przechowywały święty ogień sabatu. W przeciwieństwie do rzymskich kapłanek, które pod grozą zakopania żywcem, nie dawały zgasnąć płomieniowi, kobiety te ryzykowały spalenie żywcem, gdyby je zaskoczono przy zaświecaniu knota.

Żyje jeszcze może jakieś 100.000 Maranów w Portugalii; wielu zwłaszcza osiedlonych w wioskach chodzi do kościoła. Nie łatwo bowiem odwyknąć w kilku latach od zwyczajów uprawianych przez szereg wieków. Ale jądro wyzwolonych wzrasta z dniem każdym. Przybywają do nas ludzie ze wszystkich warstw społecznych. Wobec czego do synagogi uczęszczają drobni ciułacze, fryzjerzy, policjanci, celnicy i sklepikarze!“

Z opowiadania tego autora żydowskiego wynika, że jego współwyznawcy nigdy się nie nawracają zupełnie szczerze, pomimo praktyk religijnych tego powierzchownego chrystianizmu, uprawianych przez kilka wieków. Na zakończenie warto przytoczyć zdanie żyda Samuela wyjęte z jego książki pt. „You Gentil“: Jego twierdzenie jest też poparte przez rabina S. Wise'go (w New York Tribune, z 2 marca 1920) „Gdy żyd przysięga powołując się na inną wiarę, kłamie“.

Emde.

Po co ten upór?

Masoński projekt prawa małżeńskiego

W sprawozdaniu Prezesa Komisji Kodyfikacyjnej za r. 1937 na str. 8 (Ogól. zbiór nr 90) czytamy:

„W dziale prawa małżeńskiego prace Komisji Kodyfikacyjnej były poświęcone wyłącznie przygotowaniu projektu prawa małżeńskiego majątkowego, projekt bowiem prawa małżeńskiego osobowego już dawniej został opracowany i dn. 4 grudnia 1929 r. złożony Ministrowi Sprawiedliwości. W związku z ostatnim projektem pozostaje projekt ustawy o aktach stanu cywilnego, przedstawiony przez Komisję Ministrowi Sprawiedliwości dnia 31 marca 1931 r.

W zakresie majątkowych stosunków małżeńskich prace odnośnej podkomisji zmierzają do przygotowania projektu prawa, które z jednej strony byłoby harmonijnym rozwinięciem w dziedzinie stosunków majątkowych naczelnych zasad, przyjętych już w projekcie prawa małżeńskiego osobowego, z drugiej zaś strony — ujmowałoby te zasady w postaci organizacyjnie najlepiej przystosowanej do potrzeb życia polskiego“.

Zdawało się, że osławiony projekt prawa małżeńskiego Komisji Kodyfikacyjnej z r. 1929, dopuszczający małżeństwa „na próbę“ i wszelkie ułatwienia dla rozwodów, sprzeczny z zasadami chrześcijańskimi, poszedł bezpowrotnie do lamusa. Wyparł się go również i ówczesny rząd. Powinno to być dostatecznym wskazaniem dla ludzi światłych, by naprawili swą pomyłkę i opracowali nowy projekt ustawy małżeńskiej zgodny z zasadami katolickimi. Tymczasem z uporem godnym zaiste lepszej sprawy projekt ten podtrzymuje się nadal przy życiu i używa się go jako podstawy do dalszych projektów regulujących inne dziedziny prawa małżeńskiego.

Komu potrzebny jest ten upór i to stałe drażnienie opinii polskiej?

Ruch wydawniczy

„W OBRONIE CHRYSTUSA KRÓLA“. Dramat religijny według powieści ks. Banghi T. J.: „Maria Guadelupe“ opracowany przez S. Marię Alicję i ks. Turbaka T. J. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy. Kraków, ul. Kopernika 26.

Dramat przedstawia bohaterskie walki katolików meksykańskich w obronie Kościoła przeciwko rządowi Callesa. Sceny dramatu pełne napięcia, wzruszające i pobudzające widza do odważnego wyznawstwa. Akcja rozwija się żywo i naturalnie. Napięcie uczuciowe silne, a zarazem psychologicznie uzasadnione. Ze względu na swoją ideę: Chrystus jest Królem ludzkości, dramat ten możnaby nazwać dramatem Akcji Katolickiej.

JAN ŚNIEŻNICA: „Zakład“. Cztery opowiadania dla młodzieży. Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy. Kraków, Kopernika 26.

Książka skreślona jest ręką doskonałego znawcy młodzieńczych dusz. Są to opowiadania odtwarzające plastycznie i żywo życie szkolne, jego szare dni i dramatyczne zmagania. Prądy nurtujące w społeczeństwie a nawet i komunizm i bezbożnictwo przenikają do klas szkolnych. Jednostki szlachetne i bohaterskie nie tylko nie idą za złudnymi blaskami, ale potrafią pociągnąć za sobą chwiejnych i niezdecydowanych. Książka ta powinna się znaleźć w ręku każdego ucznia gimnazjum i liceum.

MARIA BUYNO-ARCTOWA: „Czytajmy sami“. Cz. II, wyd. V. Z 5 rysunkami W. Romeykówny, w barwnej okładce Z. Jakimowiczówny. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938.

Z najtrudniejszym zadaniem, jakim jest napisanie książki, która by posiadając istotne wartości literackie i artystyczne, dostępna była dla najmłodszych dzieci, uporała się wytrawna autorka znakomicie. W powiastkach wypełniających ten zbiorek znajdą mali czytelnicy tyle różnorodnych tematów, każdy na swój sposób przykuwających ich uwagę, poznają tyle małych bohaterek i bohaterów, przeżywających najrozmaitsze przygody, pisane barwnie, wesoło, zajmująco i przystępnie, iż książka ta stanie się ich ulubionym towarzyszem, z którym trudno im się będzie rozstać.

Wiadomości sportowe

Turniej miast w Katowicach bez Krakowa

W niedzielę rozpoczyna się w Katowicach hokejowy turniej czterech miast. W turnieju tym biorą udział reprezentacje miast **Berlina, Wiednia, Lwowa i Katowic**. Program turnieju został już ustalony i przedstawia się następująco: Niedziela, godz. 13.30: Otwarcie turnieju i mecz **Wiedeń—Lwów**; godz. 20.15 **Berlin—Śląsk**. — Poniedziałek, godz. 19.30. **Śląsk—Wiedeń**; godz. 21.00 **Berlin—Lwów**. Wtorek godz. 19.30: **Lwów—Śląsk**; godz. 21.00 **Berlin—Wiedeń**.

Berlińczycy przysyłają do Katowic najsilniejszy skład na jaki ich stać obecnie. Znajduje się w nim pięciu graczy reprezentacyj Niemiec. Skład ten przedstawia się następująco: Hoffmann, Jaenecke, Klich I i II, Hillmann, Proksch, Wehling i George.

W zeszłym roku w turnieju tym brała udział także reprezentacja Krakowa. W tym roku Śląski Okręg zrezygnował z Krakowa na skutek wywiadu, udzielonego przez kierownika sekcji hokej. Cracovii **p. Voigta**, przedstawicielowi PAT'a, w którym p. Voigt wyraził zastrzeżenia co do pewnych wystąpień nieobliczalnych jednostek w stosunku do hokeistów Krakowa po meczu Śląsk—Kraków. — Śląski Okręg temu zaprzeczył i obrażony tymi niesłusznymi jakoby zarzutami p. Voigta, zerwał stosunki z Krakowem. Sprawa ta zostanie w najbliższym czasie wyjaśniona, bowiem p. Voigt wrócił już do Krakowa po turnee Cracovii i po porozumieniu z prezesem Okręgu krak. dyr. Hardtem, Związek hokejowy krakowski poweźmie odpowiednie postanowienia. Spodziewamy się, że sprawa ta zostanie dla obu stron załatwiona pomyślnie.

* * *

Piechota, hokeista K. T. H., który podpisał początkowo zgłoszenie do sekcji hokej. K. S. Cracovii, otrzymał ostatnio z tego klubu skreślenie. Nie będzie mógł on wobec tego brać udziału w mistrzostwach w obecnym sezonię.

DRUŻYNOWE FINAŁY BOKSERSKIE.

W niedzielę rozpoczynają się finałowe spotkania w drużynowych mistrzostwach bokserskich Polski. W finale, jak wiadomo, biorą udział zespoły, które w spotkaniach eliminacyjnych zajęły pierwsze miejsca. Są to: **Warta** (Poznań), **H. C. P.** (Poznań), **Lechia** (Lwów) i **Goplania** (Inowrocław). Terminarz dokładny wszystkich spotkań przedstawia się następująco: 17 grudnia w Poznaniu: HCP—Goplania, 18 grudnia we Lwowie: Lechia—Warta, 8 stycznia 1939 w Poznaniu: HCP—Lechia, w Inowrocławiu; Goplania—Warta, 21 stycznia w Poznaniu: HCP—Warta, w Inowrocławiu: Goplania—Lechia, 5 lutego w Inowrocławiu: Goplania—HCP, w Poznaniu: Warta—Lechia, 26 lutego we Lwowie: Lechia—HCP, w Poznaniu: Warta—Goplania, 12 marca w Poznaniu: Warta—HCP, we Lwowie: Lechia—Goplania.

Spotkanie HCP—Goplania przełożone zostało na 17 bm., ze względu na odbywające się wybory do Rady miejskiej w dniu 18 grudnia w Poznaniu.

—x—

Mistrzostwa hokejowe Czecho-Słowacji odbywają się już od 6 tygodni, mimo że Czesi dysponują tylko jednym lodowiskiem w Pradze, a większość drużyn rekrutuje się z różnych stron kraju. Do mistrzostwa pretendują kluby praskie Sparta i LTC. Oba po 3 gry, 6 punktów, ale inną różnicę bramek. Oto tabela rozgrywek:

Sparta	3	6	28:0
LTC	3	6	40:1
ICLTB	2	4	10:8
SSC Ricany	2	0	1:14
Smichov	3	0	1:25
CASR	2	0	1:25
Zbraslav	2	0	2:29

Z listów do Redakcji

Płaszów woła: I nas pokażcie!

Od jednego z Czytelników, otrzymujemy poniższe uwagi:

Bardzo ładnym dorobkiem, ulicowo-kanałowo-tramwajowym, przez kilka ostatnich dni, chwalił się Zarząd Miasta Krakowa.

Obwożono radców i zaproszonych gości, tędy i owędy i pokazywano. Och, jakie to piękne! Ach, jakie to długie! Chi — jakie to czyste, mocne, co to kosztowało?

Rzeczywiście: „Nowy Berlin“ z przysiółkami, nie ma co gadać. Wspaniały! ba nawet tam gdzie domów nie ma, wśród czystych pól (lasów brak), pozakładano linie tramwajowe. Więc tam, gdzie 4-ka się kończy, gdzie 2-ka dochodzi, porobiono asfaltowe jezdnie, chodniki, planty etc., etc.

Płaszów natomiast dostał szkołę, nie w przenośni, nie! Buduje się rzeczywiście szkołę powszechną. W pięknym miejscu, a jakże! Wśród pól i łanów, bo nawet przy Łanowej ulicy. Pytamy się jednak kogo należy, którędy nasze dzieci chodzić będą do tej szkoły? Płaszów ponad 6.000 mieszkańców liczący, nie posiada wcale uczciwych ulic, ani też chodników.

Ścieżkami przez śmierdzące sadzawki, naprzełaj — da się przejść w lecie od biedy, a już w jesieni i na wiosnę: szkoda mówić. Po dziurawych ulicach setki fur z cegłą, węglem i gliną mięsi błoto. Wozy brną po osie, a ludzie i konie po kolana.

W błocie tym i stawach rozkłada się wszelka padlina.

Wodociągu ani kanałów nie ma. — Ohydne chlewki otaczają zabłocone domy. Dojście do stacji wprost niemożliwe. Ulice :Gromadzka, Wodna i inne ohydne. W ciepłych piecach cegielni gnieździ się rozbój i rozpusta. Napady w biały dzień, pijatyki, wrzaski, awantury. Pogotowie co chwila interweniuje, oto obraz niepokazanego, a zadżumionego Płaszowa.

Dalejże kandydaci do Rady Miejskiej, przyjeżdżajcie i obiecujcie, ale nie ...gruszki na wierzbie! —

Czy dlatego, że Płaszów zamieszkiwany jest przeważnie przez robotników, ma być tak po macoszemu traktowany?

Prosimy Wojewódzki Urząd Zdrowia o generalną komisję, a jak ta nie pomoże, to i do p. Doktora Składkowskiego trafimy!!

Za każdą wywiezioną od nas furę ziemi przyślij Magistracie choć furę miejskiego śmiecia. I wam i nam to pomoże.

Asfalty, parki, tramwaje budujcie sobie dalej dla siebie i swoich... a my skromni Płaszowianie o wodociąg, ulice i bodaj krawężniki wołamy!

Płaszowianin.

Radio

AKCJA SPOŁECZNEGO KOMITETU RADIOFONIZACJI KRAJU NA TERENIE ŁODZI. W ostatnich dniach wojewoda łódzki p. H. Józewski przyjął przedstawicieli Wojew. Komitetu Radiofonizacji Kraju w Łodzi. Pan wojewoda zainteresował się akcją radiofonizacyjną wśród sfer robotniczych, polegającą na dostarczaniu robotnikom odbiorników detektorowych na spłaty po 50 gr. tygodniowo. — Akcja ta obejmuje 96 zakładów przemysłowych z terenu Łodzi, Zgierza, Ozorkowa, Pabianic i Rudy Pabianickiej. Następnie przedstawiono p. wojewodzie akcję, związaną z rozpowszechnieniem „odbiornika społecznego“. „Odbiornik społeczny“ — 4-lampowa superheterodyna, po niskiej cenie dostarczana jest członkom organizacyj, które zgłosiły swój akces (w ilości 40) do Wojew. Komitetu Radiofonizacji Kraju w Łodzi. Jednocześnie omówiono sprawę powołania do życia Powiatowych i Miejskich Komitetów, które zostaną powołane do życia w początku stycznia na zebraniu przewodniczących Wydziałów Powiatowych oraz prezydentów i burmistrzów miast na terenie województwa łódzkiego. — Na odcinku wiejskim również prace radiofonizacyjne idą naprzód. Wyrazem tego są dwie wsie stuprocentowo zradiofonizowane, a mianowicie: wieś Osędowice w powiecie łęczyckim oraz wieś Cyrusowa Wola w powiecie brzezińskim. — Ostatnio na tygodniowym kursie przysposobienia radiowego została wyszkolona kadra instruktorów, złożona z przedstawicieli wszystkich powiatów województwa łódzkiego. Instruktorzy ci będą udzielać ludności wiejskiej pomocy przy zakupywaniu odbiorników indywidualnie lub zbiorowo, oraz udzielać będą wskazówek co do instalacji odbiorników i dokonywać naprawy drobnych uszkodzeń w odbiornikach już zainstalowanych.

Programy stacyj radiowych

PIĄTEK, 16 GRUDNIA 1938

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Słuchowisko dla dzieci; 11.30 Pieśni i piosenki; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 16.20 Poradnik sportowy; — 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Pieśni; 17.05 Felieton; 17.20 Recital klarnetowy; 17.45 Jakie sporty może uprawiać kobieta?; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Słuchowisko; 19.00 Koncert rozrywkowy; 22.30 Opowiadanie przyjaciela — nowela; 22.45 Muzyka z płyt; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka na płytach; 11.25 Pieśni i piosenki; 14.00 Muzyka lekka; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 17.45 Pogadanka; 18.00 Reportaż muzyczny; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Pogadanka; 11.25 Piosenki z płyt; 14.00 Gazetka informacyjna; 14.10 Muzyka ukraińska; 14.30 Na dworze księżycowym; — fragment; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.50 Z Kronik Towarzystw Śpiewaczych i Muz.; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Pieśni z płyt; 14.00 Pogadanka sportowa; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 Pogadanka; 17.55 Zimowy wieczór; 18.15 Pogadanka; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 19.15 **Deutsch landsender.** „Don Juan“ — p. symf.; 19.50 **Sztokholm.** Melodie I. Berlina; 20.55 **Hilversum II.** „Boże Narodzenie“ — orat.; 21.00 **Londyn Reg.** Koncert symf.; 21.00 **Mediolan.** Koncert symf.; 21.00 **Bruksela flam.:** Koncert symf.; 20.10 **Wiedeń.** Koncert; 21.15 **Radio Paris.** Recital skrzypcowy; 21.30 **Lille.** „Złoty kogucik“ — opera; 21.30 **Paris PTT.** Koncert sol.; 21.45 **Rennes.** „Boże Narodzenie“ — orat.; 24.00 **Radio Paris.** Koncert nocny.

Z teatru im. Słowackiego

„Baba dziwo“ — tragikomedia Marii Jasnorzewskiej.

(Gościnny występ St. Wysockiej).

Nowa sztuka pani **Marii Jasnorzewskiej** ma być satyrą na ustrój społeczno-polityczny w jakimś państwie Prawii. Sprawuje tam dyktatorskie rządy kobieta, Valida Vrana — ale jej reżim ma opozycję w osobie żony lojalnego młodego emeryta, pani Petroniki Selen-Gondor. W szeregu scen i sytuacyj, związanych zgrabnie budowanym dialogiem, stają więc naprzeciw siebie te dwie antagonistki — a pomiędzy nimi zjawia się symbol, wykwitający ponad rygorystyczne prawa bezwzględnej Validy Vrany, symbol nieaktualnej w takim ustroju społecznym, prześladowanej i wykpiwanej wiedzy i poezji: kwiaty o barwie sztucznej i o zapachu upajającym chemicznie w laboratorium pani **Petroniki** wywołanym. Te kwiaty stały się ostateczną i skuteczną bronią pani Petroniki przeciwko despotce i dyktatorce, Validzie Vranie: upoiły ją, doprowadziły do obłędu. do publicznego zburzenia własnych zasad i w końcu zaprowadziły ją — do sanatorium.

Sztuka jest wybitnie rezonerska, można powiedzieć: bardziej literacka, niż teatralna. Oparta na dobrym dialogu i poparta shaw'owskim dowcipem, interesuje satyrycznym spojrzeniem i bawi ironicznym uśmiechem. Zyskałaby niewątpliwie na sile i zwartości dramatycznej, gdyby antagonizm dyktatorki Validy i pani Petroniki był bardziej aktywny. To niedociągnięcie wynagrodziła poetka subtelnie wplecionymi w akcje powiedzeniami dowcipnymi, oraz równie subtelnym i delikatnym rysunkiem postaci, za wyjątkiem dyktatorki Validy Vrany i Petroniki, którym dała rysy wyrazistę i silną, zdecydowaną postawę. Poza tym daje autorka wizerunki dobrze podpatrzonych typów, jak np. tej szczęśliwej matki bliźniaczków, Agatiki Kormor, i tego czupiradła, które na każdym kroku towarzyszy Validzie, pani baronowej Skwaczek.

Sztuka wystawiona była pomysłowo i dowcipnie. Dekoracje **p. Tadeusza Orłowskiego**, pod czujnym okiem wielkiego artysty i reżysera, dyr. **K. Frycza**, miały lekkość kompozycji, a kostiumy — zabawny styl. Równie pomysłową była reżyseria p. **Wacława Radulskiego** — chociaż przydałby się tu silniejszy odcień groteski.

Validą Vraną była pani **Stanisława Wysocka** — mocna i zdecydowana w postawie rygorystycznej Baby dziwo. W III akcie zagrała znakomita artystka z dużą siłą dramatyczną scenę upojenia sztuczną wonią róż. Przeciwniczką jej, Petroniką, była p. **Romana Pawłowska** — równie piękna jak odważna w wypowiadaniu swych społecznych poglądów kobieta nauki. Mężem jej, zredukowanym urzędnikiem, subtelnym i lękliwym obywatelem Prawii — był p. **Stefan Czajkowski**. Dwa świetne i zabawne typy charakterystyczne stworzyły pp.: **Janina Wernicz** (baronowa Skwaczek) i **Emilia Jaworska** (Agatika, matka bliźniaczków) — trzecim wśród nich był p. **K. Opaliński** jako sąsiad Kormor. Pani **H. Brochocka** (Ninika) wyglądała ładnie, ale za to mówiła niewyraźnie. Z reszty ról wyróżnili się pp.: **J. Jaroń, M. Szubert** (uniżony i lojalny dyrektor radia, **J. Bobrowski, A. Possart, L. Ruszkowski, W. Kolwas, A. Fuzakowski** i inni.

W ogóle gra wszystkich artystów, reżyseria i wystawa sztuki były bardzo staranne — i to zasługuje na szczególne podkreślenie.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 15 GRUDNIA. Św. Waleriana. Wschód słońca o godz. 7.38, zachód o godz. 15.23.

—oOo—

Kronika krakowska

WYJAZD KS. METROPOLITY SAPIEHY. Ks. Metropolita Sapieha wyjechał w dniu wczorajszym na kilkudniowy pobyt do Zakopanego w towarzystwie ks. kapelana Pietraszka.

ZMIANA NA STANOWISKU KOMENDANTA ZW. STRZELECKIEGO. W ostatnich dniach nastąpiła zmiana na stanowisku komendanta grodzkiego Związku Strzeleckiego w Krakowie. Komendant okr. 5 Z. S. powołał na to stanowisko inspektora por. Fordeya.

KONFISKATA KSIĄŻKI W. WITOSA. Na skutek zarządzenia starostwa grodzkiego we Lwowie, zajęta została książka p. t.: „Wybór pism i mów Wincentego Witosa".

TRUŁ SIĘ NA PLANTACH. We wtorek około godz. 24-tej wezwano Pogotowie Ratunkowe na Planty Dietlowskie do J. Huczyka J., rzeźnika z Warszawy, który w celu samobójczym wypił większą ilość kwasu solnego. Huczyka przewieziono do szpitala św. Łazarza. Powód usiłowanego samobójstwa na razie nieznany.

NIE WSZYSTKO ZŁOTO, CO SIĘ ŚWIECI. Przekonał się o tym na własnej skórze St. Nowak, rolnik, który kupił metalowy pierścionek jako złoty za kwotę 40 zł. od jakiegoś nieznanego osobnika.

Komunikaty

ADAM ASNYK JAKO OBYWATEL KRAKOWSKI. W najbliższy piątek, dnia 16 bm. w sali Miejskiego Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9), odbędzie się odczyt urządzony staraniem Towarzystwa miłośników historii i zabytków Krakowa, który wygłosi dr Antoni Mikulski. Odczyt ten oświetli małoznaną stronę życia Adama Asnyka z czasu jego pobytu w Krakowie: kłopoty poety z magistratem krakowskim, działalność jego, jako radnego miejskiego i posła, wreszcie jego stosunki towarzyskie.

KURSY TEATRALNE (STUDIO 39) dla adeptów sceny uruchamia z Nowym Rokiem krakowski oddział Związku Zawodowego Literatów Polskich. — Z absolwentów Kursu organizowane będą zespoły na imprezy Dni Krakowa. Zapisy otwarte. Zgłoszenia u sekretarza Związku, W. Goreckiego, Rynek Kleparski 5, telefon 173-82, między godz. 14—15.

ZWIERZENIA AUTORSKIE (na marginesie „Uroków"). Staraniem oddziału krakowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, w dniu 15 grudnia b. r. we czwartek, w sali nr. 39 Uniwersytetu Jagiellońskiego, Tadeusz Kudliński wygłosi odczyt „Zwierzenia autorskie" (na marginesie „Uroków"). Początek o godz. 19-tej, wstęp 50 gr, akademicki 25 gr., młodzież szkół średnich 10 gr.

KAT. STOWARZYSZENIE KOBIET — oddział przy parafii Najśw. Marii Panny, urządza w dniu 18 bm. o godz. 17.15 w sali par. przy pl. Mariackim 5, II. p. miesięczne zebranie z ref. p. Mateckiej, pt. „O wychowaniu młodzieży". Zaznaczyć należy, iż K. T. K. posiada własną bibliotekę, czynną co niedzielę między godz. 15 a 16.

STARANIEM ZARZĄDU ZRZESZENIA WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W KRAKOWIE zostanie odprawiona w 16-tą rocznicę zgonu, tj. w piątek dnia 16-go grudnia 1938 r. o godz. 10-tej rano, w kościele Najś. Marii Panny, Msza św. za duszę ś. p. prof. Gabriela Narutowicza, I-szego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet prosi Społeczeństwo miasta Krakowa o jak najliczniejszy udział w tym nabożeństwie.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
Czwartek, 15. XII. „Baba-dziwo".
Piątek, 16. XII. „Klątwa".

REPERTUAR KIN:

ADRIA: 1) „Pieśń skazańca" Marmon Hofter; 2) „Dla kobiety" Myrna Yoy, Clark Gable.
APOLLO: „Żebrak w purpurze".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od soboty dnia 10 grudnia 1938: „Więzień królewski".
L. O. P. P.: „Złotowłosa" (Jeanette Mac Donald).
PROMIEŃ: „Jezebel" (Betta Davis).
SCALA: „Alibi" (Eryk Stroheim).
KINO STELLA: I. „W ogniu pocisków" (Wayne); II. „Zdradziecki wąwóz" (Ken Maynard).
ŚWIT: „W cieniu gilotyny".
SZTUKA: „W sidłach miłości".
UCIECHA: „Zapomniana melodia" (Grossówna, Znicz, Sielański).
WANDA: „Hotel w Tyrolu" (Robert Young, Franc Morgan, Florence Rice).

—oOo—

Czytelnie Okrężne „Postęp"

Zaopatrywanie się w dobrą i wartościową lekturę przedstawia coraz więcej trudności, gdyż mnożąca się ilość przeróżnych wydawnictw i reklama często bezczelna książek najlichszych, utrudnia orientację, a wygórowana cena książek lepszych, uniemożliwia ich nabycie. Wyjście z tych trudności dają właśnie koła bibliotek okrężnych „Postęp", gdzie wyboru książek dokonują osoby zajmujące się specjalnie całym nowożytnym ruchem literackim, a stojące przytem w ocenie książek na stanowisku szczerze katolickim. Każdy należący do tych czytelni może być pewny, że przeczyta wszystkie dobre i ciekawe książki, które wyszły w ostatnim roku i tym samym będzie w kontakcie z nowoczesnym ruchem literackim.

Czytelnia „Postęp", ma też poważne awantaże finansowe, gdyż każdy jej członek za skromną opłatą ma zapewnioną obfitą lekturę na cały rok, a potem za pełną wartość swej wkładki dostaje odpowiednią ilość książek na własność.

Na żądanie wysyłamy odwrotnie szczegółowe informacje. Zapytania należy kierować pod adresem: Czytelnie Okrężne „Postęp", Kraków, Karmelicka 45.

Jak głosować w dniu 18 grudnia

W najbliższą niedzielę, 18 bm. Kraków będzie wybierał nową Radę miejską. Li tylko od samych krakowian zależy, jakie będzie oblicze przyszłej Rady miejskiej. Jednym z kardynalnych obowiązków wszystkich tych, którym zależy, aby Kraków był nie tylko z imienia i z przeszłości miastem polskim i katolickim, jest, by zapoznali się dokładnie z ordynacją wyborczą do samorządu. Poniżej podajemy zasadnicze informacje dotyczące techniki wyborów.

Głosowanie odbywa się w lokalach Obwodowych Komisyj Wyborczych, podanych urzędowymi obwieszczeniami do wiadomości publicznej. Lokali takich wyznaczono 88. Z wielu stron zwracano się do nas o zamieszczenie spisu lokali wyborczych. Z braku miejsca uczynić tego nie możemy, jedynie zwracamy uwagę, iż dokładny plan wywieszony jest na tablicach wyborczych.

GŁOSOWANIE.

Wyborca głosuje osobiście.

Do głosowania należy zabrać z sobą dowód osobisty, albo książeczkę wojskową, albo paszport, albo legitymację służbową, lub legitymację Ubezpieczalni Społecznej, lub jakikolwiek inny dokument, stwierdzający tożsamość wyborcy.

Głosowanie odbywa się przez oddanie karty do głosowania, którą należy przynieść z sobą z domu. Kto nie otrzymał karty do głosowania, winien zgłosić się do najbliższego komitetu wyborczego.

Karta do głosowania musi być koloru białego. Kartę do głosowania wkłada wyborca do koperty ostemplowanej, otrzymanej od Komisji Wyborczej, po czym kopertę oddaje przewodniczącemu Komisji, który wrzuca ją do urny.

Wyborca rozporządza tylu głosami, ilu radnych wybiera się w okręgu wyborczym. W okręgach I, IV, V i VIII, każdy wyborca rozporządza 8-miu głosami. W okręgach: II, VI, VII i IX, każdy wyborca rozporządza 7-miu głosami. W okręgach III i X każdy wyborca rozporządza 6-ciu głosami. Wszystkie głosy należy jednak wypisać na jednej kartce. Jednego nazwiska kilka razy pisać nie wolno

Przed wielkim turniejem
krakowskich szopkarzy i kolędników

W szlachetnym dążeniu do zachowania i utrwalania najpiękniejszych tradycyj krakowskich związanych z świętami Bożego Narodzenia, ogłoszony został z inicjatywy Zarządu Miejskiego II konkurs na najpiękniejsze szopki krakowskie oraz przegląd eliminacyjny zespołów kolędników obnoszących szopki z ruchomymi lalkami, turonie i gwiazdy. Obie zapowiedziane imprezy staną się jedynym w swoim rodzaju turniejem krakowskich szopkarzy i kolędników. Komitet wykonawczy zaprosił do sądu konkursowego szereg **wybitnych znawców tradycyj i obrzędów krakowskich, historyków, literatów, publicystów itp.** Sąd ten rozpatrzy szczegółowo przedstawione przez uczestników konkursu szopki oraz podda ocenie produkcje poszczególnych zespołów kolędników, poczym przyzna szereg cennych nagród w gotówce i naturze.

Na czele listy nagród za najpiękniejsze szopki (bez ruchomych lalek) **kroczą nagrody pieniężne przyznane przez Zarząd Miejski w Krakowie.** Nagrody te są następujące: 1-sza nagroda 80 zł, dwie II-e nagrody po 50 zł i cztery III-e nagrody po 30 zł. Szopki, które otrzymają jedną z wymienionych nagród staną się własnością zbiorów miejskich. Oprócz nagród wymienionych **przyznane będą jeszcze liczne inne nagrody, ofiarowane przez różne osoby i instytucje.**

Przegląd eliminacyjny dla zespołów szopkarzy i kolędników, od którego uzależnione jest udzielenie zespołom przez władze zezwolenia na obchodzenie po mieście w okresie poświątecznym, odbędzie się w Muzeum Przemysłowym w poniedziałek, dnia 19 grudnia o godz. 19-ej. Na tę godzinę stawić się winny wszystkie drużyny kolędników z szopkami o ruchomych lalkach, z turoniami i gwiazdami oraz w odpowiednich przebraniach.

Natomiast konkurs na najpiękniejsze szopki krakowskie (bez ruchomych lalek) odbędzie się we **środę, dnia 21 b. m. o godz. 11-ej u stóp pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym. Szopki należy zgłosić do konkursu na miejscu obecnym przedstawicielom komitetu.**

Wyrok w procesie literackim

W sądzie krakowskim toczył się dziś proces o zniesławienie. Jak już swego czasu podaliśmy, literat p. St. Piołun-Noyszewski wystąpił ze skargą o zniesławienie przeciw redaktorowi I. K. C. J. Stankiewiczowi i współpracownikowi tegoż pisma W. Śledzińskiemu.

Na dzisiejszej rozprawie sędzia dr Pykosz wydał wyrok uniewinniający i zasądzający p. Noyszewskiego na ponoszenie kosztów sporu, a to dlatego, że sąd przyjął, iż skarga była przedawniona.

Zebranie przedwyborcze Pol. Bloku Kat.

We wtorek o godz. 19 odbyło się zebranie Polskiego Bloku Katolickiego i Chrześcijańskiego Narodowego Frontu Samorządowego w lokalu Muzeum Przemysłowego. Zebranie to zagaił **mec. dr Miksiewicz, po czym przemawiali senator Adelmann, architekt Jurkowski, dr Bobkowska - Czerwińska, wizytator Michalski, oraz mec. dr Miksiewicz.** Liczna, po brzegi wypełniająca salę publiczność przyjęła przemówienia życzliwie, przerywając je hucznymi oklaskami.

Zebranie informacyjne dla Okręgu I. odbędzie się we czwartek w tym samym lokalu o godz. 19; będą przemawiać kandydaci na radnych.

✝

Ś. P.

Ks. Jan Górnisiewicz

Kanonik, em. Proboszcz w Jaworniku, kapelan Miejskich Zakł. Sanitarnych w Krakowie,

zmarł dnia 13 grudnia 1938 r. po długiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, licząc lat 57, kapłaństwa 30.

Pogrzeb odbędzie się w Mogilanach pod Krakowem w piątek, dnia 16 grudnia b. r. o godzinie 9-tej rano.

Na te smutne obrzędy zapraszają

BRACIA I RODZINA.

Nieszczęśliwy wypadek kolejarza

We wtorek, 13 bm. ślusarz rewizyjny St. Szczerbak, lat 27, zam. w Woli Radziszowskiej, kontrolując wagony pociągu towarowego, szedł z otwartą lampą karbitową obok próżnego wagonu cysterny, z którego ulatniał się gaz. Od płomienia lampki zapalił się gaz, wskutek czego Szczerbak został poparzony po twarzy, szyi i rękach. Wezwane Pogotowie Ratunkowe, którego lekarz stwierdził u Szczerbaka poparzenie drugiego stopnia, przewiozło go do Szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie dziennik katolicki „GŁOS NARODU"

Wśród książek

HELENA GROTOWSKA: „Jeniec z Północy". Wyd. II z 7 rysunkami i w barwnej okładce W. Romeykówny. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938.

Autorka z wielkim znawstwem przyrody podbiegunowej odmalowuje dole i niedole rodziny niedźwiedziej, które splątały się z losami uwięzionej wśród lodów ekspedycji polarnej.

ANTONINA DOMAŃSKA: „Paziowie króla Zygmunta". Wyd. IV, z 25 rysunkami i w barwnej okładce A. Gawińskiego. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938.

Grupa paziów na dworze Zygmunta Starego płata figle nielubianym postaciom na dworze. Każdy z chłopców obmyśla kolejno jakiś figiel, a wszyscy prześcigają się w pomysłowości. Jednak psotne chłopaki potrafią się w potrzebie okazać dzielni i odważni.

BOHDAN DYAKOWSKI: „Nasz las i jego mieszkańcy". Wyd. VI. Z 63 ilustracjami i w kolorowej okładce Kamila Mackiewicza. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938.

Autor z prawdziwą znajomością, a jednocześnie z wielkim umiłowaniem opisuje las i jego życie w ciągu całego roku. Opis ten zawiera całokształt i wszystkie szczegóły życia lasu.

TOM GILL: „Jeździec w masce". Tłumaczyła R. Czekańska-Heymanowa. Kolorowa obwoluta L. Jagodzińskiego. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1938.

Na pograniczu Stanów Zjednoczonych i Meksyku pojawia się tajemniczy jeździec na białym koniu. Opiekuje on się biednymi wieśniakami meksykańskimi. Powieść obfituje w ciekawe i barwne obrazy z życia pogranicza.

Numer akt: II. Km. 1943/38.
Wierzyciel: H. Gibaszewska.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II. rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 grudnia 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, Plac Mariacki Nr. 1, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Muza-Harmonia", składających się z urządzenia sklepowego, maszyny do pisania, płyt gramofonowych, instrumentów muzycznych etc. — Oszacowanie tych ruchomości nastąpi przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Numer akt.: II. Km. 1393/38.
Wierz.: Maria Lanc.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II., Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II. p. na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 stycznia 1938 r. o godz. 10.15 w Krakowie, Skwerowa 10, i ul. Floriańska Nr. 3, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Albertyny Mąkoszewskiej i sp., składających się z urządzenia sklepowego przy ul. Floriańskiej, oraz urządzenia domowego i auta przy ul. Skwerowej. Ruchomości te oszacowane będą przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 grudnia 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Czesław Paszyński.

Sygn. VI. Km. 1786/38.
Wierzyciel: Leon Kessler w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VI. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 20 grudnia 1938 r. o godzinie 11-tej w Krakowie, przy ul. Smoleńsk L. 22, odbędzie się licytacja ruchomości należących do Dra Aleksandra i Zofii Małeckich, składających się z urządzenia domowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 21 listopada 1938 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Józef Maczek.

Izba Skarbowa w Krakowie.
Nr. I. 72/2/63/38.

Ogłoszenie

Izba Skarbowa ogłasza przetarg publiczny:

1) na dostawę materiału na mundury dla woźnych skarbowych w kolorze „marengo" w ilości około 300 m., na płaszcze w ilości około 60 m. oraz na mundury drelichowe w kolorze „Khaki" (ewentualnie innym), w ilości około 300 m.

2) uszycie wraz z dodatkami około 100 mundurów i 15 płaszczy. Mundur składa się z czapki (materiał szyjącego) — marynarki dwurzędowej lub bluzy i jednej pary spodni.

Oferty w podwójnych zalakowanych kopertach z napisem na wewnętrznej kopercie: „Oferta na dostawę materiału mundurowego" — względnie „Oferta na uszycie mundurów" — należy składać w skrzynce na oferty, znajdującej się w pokoju Nr. 45. Izby Skarbowej, ul. Skarbowa L. 1, do dnia 28 grudnia 1938 r. godz. 12.

Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane. — Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w kasie I-go Urzędu Skarbowego w Krakowie, w wysokości 5 proc. oferowanej ceny, oraz próbki na materiał mundurowy w formacie 40 x 40 cm. — Do oferty ad 2) winny być dołączone próbki dodatków do mundurów. Wszelkich informacyj udziela Oddział Gospodarczy Izby Skarbowej. — Zastrzega się możność wyboru oferty bez względu na cenę, względnie nie przyjęcie żadnej.

Naczelnik Wydziału I.
(S. Dul).

ARMIN O. HUBER 24

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Jedynie w kuchni, prowadzonej przez Chińczyka, panowały porządki i wzorowa czystość, sprawiająca na ogólnym tle nieprawdopodobnego brudu wrażenie jakiejś niedorzeczności.

— Wang Lee? — zapytał Choterski.

— Moja być Wang Lee — skinął głową Chińczyk i roześmiał się, ukazując dwa żółte zęby, jakie mu pozostały w ustach.

Choterski wyszedł na plac. W odległości mniej więcej stu kroków od ostatniego budynku obozu spostrzegł kilka małych namiotów myśliwskich, rozbitych pod sosnami na zboczu niewysokiego wzniesienia.

— Kto tam obozuje? — zapytał.

— Skandynawczycy... — odpowiedział pogardliwie Petrow.

— Ilu ich jest?

— Jedenastu... Znów pójdą mordować się, ciąć las. U nas już wymówili pracę... Po chwili dorzucił: — Głupia banda!

— Dlaczego głupia?

— Dlatego, że można nic nie robić, mieć pieniądze na wszystko i żyć dla własnej przyjemności — odparł bezczelnie „Pasza".

— Gdzie jest teraz Old Bill?

Petrow odwrócił głowę i wskazał na stary las.

— Tam na górze! Ale on jest tego... — postukał się palcem w czoło — zupełny wariat.

Choterski chciał zadać następne pytanie, lecz nagle od strony rzeki rozległy się niesamowite wrzaski.

— Co się tam dzieje?

„Pasza" wskoczył ze zdumiewającą lekkością na wysoką skrzynię, popatrzył w kierunku fiordu, potem na Polaka i roześmiał się hałaśliwie.

— Dziewczyny! — zawołał.

— Dziewczyny?! — powtórzył zaskoczony Choterski.

Pomyślał o Loni Jansen i nagle przerażenie ścisnęło go za serce. Przecież ci bandyci mogli ją rozszarpać na kawałki!... Old Bill musiał być rzeczywiście niepoczytalny, jeśli ją tu sprowadził!

Pomknął na brzeg fiordu.

Westchnął z głęboką ulgą, gdy zamiast Loni Jansen ujrzał cztery Indianki o wyłupiastych krowich oczach, wysiadające z długiego wąskiego czółna.

Teraz Petrow opuścił Choterskiego, skierował się nie śpiesząc ku przystani i podszedł do jednej z dziewczyn, która roześmiała się, ukazując dwa rzędy na prawdę pięknych drobnych zębów, zapiszczała przeraźliwie i uwiesiła się na ramieniu Bułgara. Kilkunastu drabów obstąpiło pozostałe dziewczęta i całe towarzystwo udało się ku obozowi.

Ktoś wyniósł na plac patefon, po chwili rozległy się jazgotliwe dźwięki foxtrota i cztery pary puściły się w tany, przytupując i wrzeszcząc dziko.

— Tego tylko brakowało — pomyślał Choterski.

Poszedł z powrotem na brzeg fiordu. Nieco niżej przystani spostrzegł małą łódź motorową, a w niej starszego mężczyznę, przygotowującego się widocznie do odpłynięcia.

— Na pewno Old Bill!... — mruknął Choterski. — Trzeba z nim pogadać... — dokończył w myśli i przyśpieszył kroku.

Old Bill pozwolił mu się zbliżyć. Ani razu nie spojrzał na Choterskiego, choć go widział z pewnością, ponieważ w każdym jego ruchu wyczuwało się gniew i pogardę dla nieproszonego przybysza.

Gdy do motorówki pozostało tylko trzy kroki, starszy jegomość wyprostował się gwałtownie, chwytając za karabin oparty w pobliżu o ławkę, i zawołał głośno i wyraźnie:

— Stać!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.